Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 163 (863) ROK IV — WARSZAWA — CZWARTEK 14 CZERWCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Wasz zapał, Wasze sukcesy, Budowniczowie nowej huty częstochowskiej — budzą uczucie dumy w sercu każdego Polaka

12 czerwca o godz. 11 min. 19, czterdzieści dni przed terminem nastąpił pierwszy spust stali z pieca martenowskiego Nr 1

Członkowie Rządu z tow. tow. premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Mincem, Zawadzkim i ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem Rokossowskim na czele oraz sekretarze KC PZPR tow. tow. Zambrowski i Ochab przybyli na uroczystość uruchomienia nowej wielkiej stalowni w Częstochowie

Przebieg uroczystości

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

12 czerwca 1951 r., to dzień wielkiego zwycięstwa budowniczych nowej huty w Częstochowie. Dnia tego o godz. 11.19 ruszyła największa i najnowocześniejsza w Polsce stalownia — rozpoczął się pierwszy spust stali pieca martenowskiego Nr 1.

W nocy z 11 na 12 czerwca nowa suwnica załadowała po raz pierwszy tworzywa do pieca Nr 1 Zmianę objęli doświadczeni hutnicy z pierwszym wytapiaczem tow Jozefem Dutkiewiczem na czele

Na masztach konstrukcyjnych nowoczesnej stalowni powiewały czerwone i biało-czerwone flagi. Przykuwają wzrok wielkie portrety towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta.

Niesłychanym wysiłkiem woli, ofiarnym trudem budowniczowie częstochowskiego giganta uruchomili o 40 dni przed terminem nową stalownię, wykonana całkowicie w kraju przez polskich robotników i inżynierów

Meldunek zwycięstwa

Na uroczystość uruchomienia nowej stalowni przybyli premier tow. Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy tow. Hilary Minc i tow Aleksander Zawadzki, minister obrony narodowej Marszałek Polski tow Konstanty Rokossowski, minister przemysłu ciężkiego tow. Julian Tokarski, oraz kierownik ministerstwa budownictwa przemysłowego, tow. Czesław Bąbiński.

Do huty „Częstochowa" przybyli sekretarze Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow Roman Zambrowski i tow. Edward Ochab.

Meldunek o uruchomieniu nowej stalowni złożył inż. Stefan Motylski — kierownik stalowni. Meldunek ten — krótki i rzeczowy, ale mówiący o olbrzymim wysiłku wszystkich budowniczych huty, przywitała zgromadzona w wielkiej hali lejniczej nowej stalowni — cała załoga i zaproszeni goście gorącymi spontanicznymi oklaskami

Brzmi Hymn Narodowy.

„Niech żyją budowniczowie nowej stalowni", „Cześć przodownikom pracy" — wołały wraz z zgromadzonymi — transparenty, rozmieszczone na potężnych konstrukcjach hali lejniczej. Tuż pod wielkim portretem Prezydenta tow Bolesława Bieruta, umieszczono portrety przodowników pracy — budowniczych huty: ZMP-owca Nieguta, mistrza Kasztana, inż Nizińskiego i wielu innych

Stalownia została przekazana załodze huty

Dyrektor huty, tow. inż. Antoni Czechowicz, zobrazował olbrzymi nakład środków i sił przy budowie nowej stalowni. W ciągu krótkiego czasu budowy stalowni wykonano 100 tysięcy metrów sześciennych wykopów ziemnych, założono ponad tysiąc pali betonowych, wykonano ponad 10 tysięcy metrów sześciennych żelbetonu, zmontowano ponad 5 tysięcy ton konstrukcji hal.

Wśród wielkiego entuzjazmu przodownik pracy ZMP-owiec Witold Niegut — inicjator współzawodnictwa o przyspieszenie terminu wykonania prac budowlano - montażowych — w imieniu budowniczych przekazał stalownię załodze huty „Częstochowa".

W imieniu załogi przejmującej stalownię przemówił tow. Lompe — mistrz hutniczy. *(Przemówienia podajemy osobno).*

Była to wielka, niezapomniana chwila dla budowniczych i załogi nowej stalowni, kiedy premier tow. Józef Cyrankiewicz odczytał list Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta do budowniczych częstochowskiego kolosu przemysłowego.

Pierwszy spust

Był to niezapomniany moment dla budowniczych i załogi huty, kiedy — po przebiciu przez premiera kanału spustowego — czerwony, gorący strumień stali wytrysnął z pieca i iskrząc się popłynął do wielkiej kadzi lejniczej.

Rozbrzmiewają dźwięki „Międzynarodówki". Pierwszy spust stali, prowadzony przez piecowych tow. tow. Piotrowskiego i Kocimskiego — rozpoczął się.

Piec martenowski nr 2 jest już również rozpalony. Lada godzina i tu rozpocznie się spust.

Naczelny dyrektor huty tow. inż. Czechowicz przekazał w imieniu całej załogi wyrazy przywiązania i czci dla Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, składając zapewnienie, iż załoga pracą swą da wyraz wdzięczności za zaufanie, jakim darzą ją najwyższe władze Polski Ludowej.

Członkowie Rządu złożyli podczas uroczystego spustu stali serdeczne gratulacje projektantowi pieców tow. inż. Musiałkowi.

Nowa potężna budowla socjalizmu

Po zakończeniu spustu goście zwiedzili nową stalownię i teren, gdzie powstaje olbrzymi kombinat hutniczy.

O godz 13-ej odbyło się uroczyste zebranie budowniczych huty „Częstochowa" w hutniczej świetlicy. Po otwarciu zebrania i przemówieniu ministra tow. Juliana Tokarskiego, wygłosił przemówienie wicepremier tow. Hilary Minc. *(Przemówienia tow. min. Tokarskiego i tow. wicepremiera Minca podamy w numerze jutrzejszym).*

Zebranie to było wielką manifestacją radości budowniczych huty „Częstochowa" — radości jaką dać może wspaniałe zwycięstwo, osiągnięte we wspaniałej, twórczej walce o nową potężną budowlę socjalizmu.

List Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta do budowniczych, robotników i pracowników nowej stalowni

Drodzy Towarzysze i Obywatele!
Budowniczowie, Robotnicy i Pracownicy Nowej Stalowni w Częstochowie!

Cała Polska z radością przyjęła wiadomość o uruchomieniu przed terminem Nowej Stalowni Częstochowskiej, która stanowi istotną część jednego z olbrzymów przemysłowych naszego wielkiego Planu 6-letniego. Jest to wielkie osiągnięcie dla całej naszej gospodarki narodowej, ponieważ szybki wzrost produkcji stali posiada znaczenie decydujące dla dalszego rozwoju naszego budownictwa, dla szybszego uprzemysłowienia Polski. Dzięki ofiarności budowniczych nowej huty częstochowskiej, dzięki ich zapałowi i ich sukcesom, produkcja pierwszych pieców nowej stalowni rozpoczyna się znacznie wcześniej i kraj nasz wcześniej otrzyma cenny metal, którego potrzebują budujące się fabryki, na który czekają wielkie planowane budowle oraz czynne już zakłady naszego ciężkiego przemysłu. A któż dziś nie rozumie, że rozwój ciężkiego przemysłu i w pierwszym rzędzie hutnictwa stanowi o sile całego przemysłu, stanowi o sile i znaczeniu całej gospodarki narodowej! I któż lepiej niż Wy, budowniczowie nowej stalowni i pracownicy starej huty, patrząc na starą hutę i porównywując ją z nową stalownią — widzi potęgę i wymowę przemian, które dokonywują się w naszej gospodarce dzięki tej rewolucji technicznej, jaką niesie z sobą nasz Wielki Plan 6-letni! Takim jak ta stara zacofana technicznie huta na Rakowcu był cały prawie przemysł polski w okresie przedwojennym, w okresie kapitalizmu Takim jak ta wspaniała Wasza nowa stalownia, potężnym i nowoczesnym — staje się nasz cały socjalistyczny przemysł polski, w takim przodującym technicznie kierunku przeobraża się i coraz szybciej przeobrażać się będzie w miarę realizacji Planu 6-letniego cała nasza polska gospodarka narodowa.

A wraz z nowoczesnymi przeobrażeniami gospodarczymi zmienia się twórczo i zmieniać się będzie coraz szybciej człowiek w Polsce, zmieniać się będzie nasze życie, róść i rozwijać się będzie coraz potężniej nasza klasa robotnicza, nasza inteligencja techniczna, nasz cały polski lud pracujący — twórca tych przemian.

Wasz zapał, Wasze sukcesy, Budowniczowie nowej huty częstochowskiej — budzą uczucie dumy w sercu każdego Polaka, w sercu każdego patrioty. Jest to słuszna i zasłużona duma z naszych osiągnięć, z wyników ofiarnej i serdecznej pracy tych, którzy są twórcami tego wspaniałego dzieła, jakim jest Wasza nowa stalownia i cały szereg nowych potężnych budowli, nowych fabryk, kopalń, hut, osiedli miejskich, ośrodków maszynowych i różnorodnych obiektów gospodarczych i kulturalnych, powstających w wyniku realizacji naszego historycznego Planu 6-letniego. Z uczuciem gorącego i serdecznego podziwu cały nasz naród obserwować będzie dalszą Waszą pracę, która natchnie Wasze dzieło dalszym życiem, zapewni mu dalsze sukcesy. Z gorącym pozdrowieniem zwracamy się dziś do Was — do przodowników pracy, do przodujących inżynierów i techników, którzy się tak chlubnie wyróżnili na tej wspaniałej i ważnej budowie, do ogółu robotników i pracowników huty, do kolejarzy, monterów i robotników różnych przedsiębiorstw, do wszystkich, którzy wnieśli swój wielki wkład do tego dzieła.

Wspaniałe tempo Waszej pracy i porywający zapał całego zespołu pozwala postawić Was za wzór innym załogom, które w ramach naszego planu wznoszą nowe potężne zakłady przemysłowe i gmachy. Wasza ofiarność, poświęcenie i dyscyplina w pracy są wyrazem wysokiego poczucia obywatelskiego i patriotyzmu, są wyrazem wysokiej świadomości klasowej i ideowości.

Nie wątpię, że załoga huty częstochowskiej walczyć będzie wytrwale o to, aby nadal kroczyć w pierwszych szeregach naszej wspaniałej klasy robotniczej. Polska klasa robotnicza wierna swym pięknym, bojowym tradycjom, silna swą jednością i nierozerwalnym braterstwem z klasą robotniczą Wielkiego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i całego świata daje codziennie dowody tego, że potrafi dokonać cudów zarówno w walce z wrogiem jak i w codziennej twórczej pracy pokojowej.

Wiedzcie o tym, że Waszą pracę śledzi z serdeczną uwagą i gorącą sympatią nie tylko cała Polska, ale i wszystkie bratnie narody, wszyscy ludzie miłujący pokój i walczący o pokój! Wiedzcie o tym, że Wasza praca, Wasze sukcesy i Wasze wspaniałe osiągnięcia wzmagają siły całego obozu pokoju na całym świecie, wzmagają poczucie bezpieczeństwa u wszystkich ludzi dobrej woli.

Gratuluję Wam zwycięstwa na froncie walki o rozkwit naszej Ojczyzny, o Polskę Socjalistyczną!

Życzę Wam dalszych zwycięstw i pozdrawiam Was wszystkich serdecznie jako przodujących ludzi Odrodzonej Polski Ludowej i bojowników o pokój na całym świecie!

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Przemówienie tow. premiera Józefa Cyrankiewicza

Towarzysze i Obywatele!

Pozdrawiam Was budowniczych nowej huty częstochowskiej, przodowników pracy — w imieniu Rządu Polski Ludowej. Od szeregu dni kraj nasz cały z napięciem śledził doniesienia z Waszej huty. Tu bowiem rozgrywała się jedna z doniosłych batalii o wielkość naszej Ojczyzny, o jej wspaniałą i szczęśliwą przyszłość. Uparty wyścig z czasem o przedterminowe ukończenie nowej stalowni zakończył się. Odnieśliście wspaniałe zwycięstwo. Przybyliśmy tu, by wraz z Wami święcić dzień tego zwycięstwa. Święci je razem z nami cały naród polski. Już tylko minuty dzielą nas od uruchomienia nowego zakładu — za chwilę cyfry naszej produkcji zaczną rosnąć szybciej, niż rosły jeszcze wczoraj. Przybędzie nam stali z nowej huty częstochowskiej.

Polsce potrzeba stali. Potrzeba nam jej na szyny kolejowe, by gęściej opasały nasz kraj. Potrzeba jej na wiązania mostów, na dźwigary nowych budowli, by szybciej strzeliły w górę. Potrzeba jej na maszyny i obrabiarki, by mocniej tętnił rytm naszej produkcji. Potrzeba na samochody, potrzeba na traktory, by bujniej rosło zboże. Potrzeba jej jak najwięcej i jak najszybciej, by prędzej odrobić tragiczny spadek przeszłości, zacofania naszego kraju, którego sprawcami byli dawni władcy polscy.

Nędzą świeciła ta Polska za ich rządów, głodem przymierała, na saksy za pracą jeździła. I u nich, u dawnych władców Polski rosły cyfry statystyki coraz więcej było bezrobotnych, coraz więcej dzieci nie chodziło do szkół, coraz więcej kopalń zalewali wodą, coraz więcej wygasało wielkich pieców, coraz więcej fabryk przerywało pracę. Wymyślili nawet piękną na to wszystko nazwę. Mówili, że naród polski „skazany jest na wielkość", taka to i była ich wielkopańska, fabrykancka i obszarnicza wielkość. A skazani byli na tę ich wielkość która wyrażała się w rosnących wskaźnikach nędzy i wyzysku — robotnik, chłop i inteligent Polski.

Obecnie ten właśnie robotnik, chłop i inteligent Polski, przepędziwszy precz fabrykancko-obszarniczą zgrają, zaczął naprawdę tworzyć wielkość Polski. Tę naszą wielkość mierzy się takimi właśnie, jak Wasze osiągnięciami. Nowymi piecami hut i szybami kopalń, nowymi blokami domów i torami nowych kolei, ulicami nowych miast, coraz to nowymi w szczerym jeszcze wczoraj polu, izbami nowych szkół, które pomieszczą dziś każde polskie dziecko.

Sami wybraliśmy tę drogę, bo my naprawdę kochamy nasz kraj tak, jak się kocha rzecz najbliższą, najdroższą sercu — najcenniejszą, a to znaczy, że chcemy by rozkwitał w pokoju, by rósł w potęgę, by niósł dobrobyt swym obywatelom, by tętnił weselem naszych dzieci i radością młodzieży. Temu właśnie celowi służy wspaniały ofiarny wysiłek polskiego robotnika i inżyniera, polskiego chłopa i pracownika.

Wy budowniczowie nowej stalowni w Częstochowie jesteście tego wszystkiego wspaniałym przykładem. Wasza ofiarność i niewątpliwie Wasza pasja tworzenia nowych rzeczy, to podstawowe cechy nowego człowieka, człowieka nowej Polski, człowieka, którego radością życia jest tworzyć i budować Nie taimy przed sobą ani przed nikim, że droga nasza nie jest łatwa ani lekka. Nie tak łatwo przeskakuje się całą epokę historyczną. A my przecież właśnie przeskakujemy w kilka lat z Polski zacofania i nędzy, ciemnoty i wyzysku do Polski wielkiego przemysłu, nowoczesnego rolnictwa, rozwiniętej kultury i rosnącego dobrobytu mas. Ten skok wymaga wielkiego wysiłku. Wymaga wytężenia wszystkich naszych sił, całej energii, na jaką nas stać.

Wasz sukces, Wasze zwycięstwo świadczą o tym, na jak wiele nas stać, na jak wielki wysiłek zdobyć się może polski robotnik, polski technik i polski inżynier, gdy przyświeca mu wielka idea, gdy czuje się gospodarzem we własnym zakładzie pracy.

Za Wami, towarzysze budowniczowie i robotnicy nowej stalowni, pójdą w Polsce miliony, więc wiemy, że w tej wielkiej batalii o wielkość naszej Ojczyzny odniesiemy zwycięstwo. Niechaj tylko nikt nie zostaje w tyle, nikomu nie wolno się spóźniać.

Przybyliśmy tu, przedstawiciele kierownictwa Waszej Partii i Waszego Rządu, by powiedzieć Wam, jak bardzo cała Polska ceni Wasz trud i Waszą pracę. Jak gorące żywi dla Was uczucia każdy, komu droga jest przyszłość naszego kraju każdy, kto na swoim odcinku pracuje i walczy dla tej samej sprawy, która połączyła nas wszystkich i spoiła w jedność nasz naród: dla Polski, socjalizmu i pokoju.

Wyrazem uznaniu Partii i Rządu dla Waszej pracy jest list, który wystosował do Was przywódca narodu polskiego Prezydent Polski Ludowej, towarzysz Bolesław Bierut.

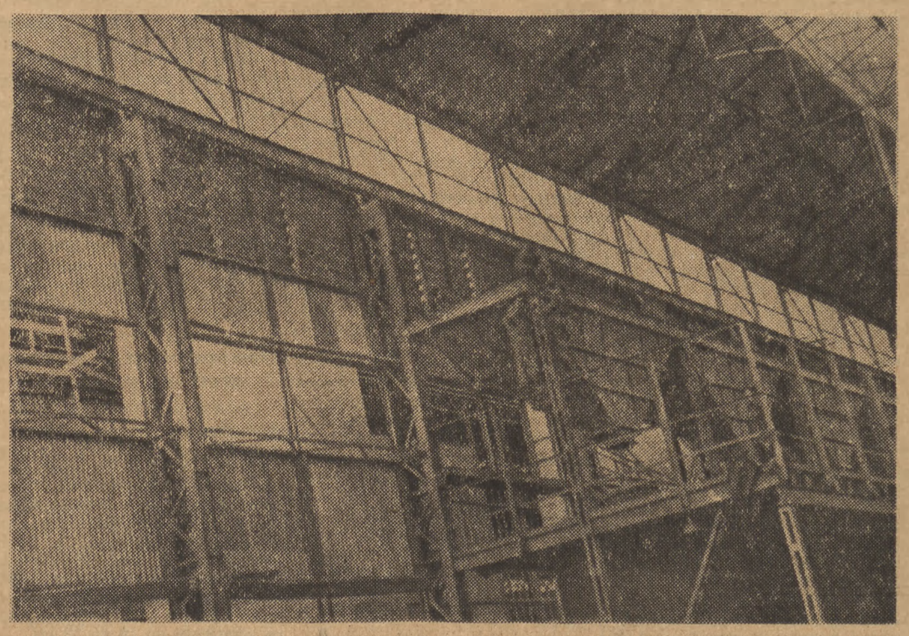

Fragment ostatnich prac przed uruchomieniem nowej stalowni w Częstochowie. Foto WAF

Przemówienie dyrektora naczelnego huty „Częstochowa" tow. inż. Antoniego Czechowicza

Uruchomiona dziś, 40 dni przed terminem stalownia, to nie tylko pierwsza w Polsce Ludowej nowa stalownia, ale i pierwsza w Polsce stalownia zaprojektowana i wybudowana wyłącznie wysiłkiem mięśni i mózgu polskich inżynierów, techników i robotników. Każda belka tej stalowni, każda cegła, każdy motor i każde nawet najbardziej skomplikowane urządzenie tego potężnego, nowoczesnego obiektu hutniczego, to dzieło rąk polskiego robotnika, wykonane z polskiego surowca, w polskich fabrykach i hutach.

Poczynając od skomplikowanych automatycznych urządzeń sterowniczych pieców, a kończąc na tej potężnej, największej w Polsce 120-tonowej suwnicy lejniczej — wszystko to jest dziełem naszego krajowego przemysłu, który w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, w oparciu o doświadczoną i rewolucyjną jego technikę oraz w oparciu o świadomy i ofiarny trud swoich załóg, potrafi teraz stworzyć to wszystko, co jest potrzebne do budowy wielkiego planu 6-letniego, do budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Suche może, ale jakże dużo mówiące są cyfry: wykonano z górą 100 tysięcy metrów sześciennych ciężkich wykopów ziemnych, wbito z górą 1000 sztuk pali betonowych, wykonano około 10 tysięcy metrów sześciennych żelbetonu, zmontowano z górą 5000 ton konstrukcji hal, zainstalowano około 600 ton kompletnie wyposażonych suwnic, zmontowano rurociągi pary, wody i powietrza o ogólnej długości około 6 kilometrów, założono kable elektryczne o łącznej długości około 22 kilometrów, ułożono ok. 8 kilometrów toru kolejowego i wykonano wiele, wiele innych robót.

Ten cały ogrom wykonanych robót byłby, rzecz jasna, nie do pomyślenia, gdyby nie serdeczna i braterska pomoc innych przemysłów i innych hut, która zwłaszcza w ostatnich tygodniach budowy, nabrała swoistych cech ogólnej mobilizacji dla wykonania tego wspólnego dla nas wszystkich zadania.

Niech ta pierwsza stal, wytopiona przez brygadę wytapiacza Józefa Dutkiewicza, która gorącym strumieniem spłynie za chwilę z uruchomionego, o miesiąc z górą wcześniej pieca będzie świadectwem naszego pokojowego budownictwa, niech będzie potwierdzeniem naszych podpisów złożonych pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, niech będzie naszą świadomą, twardą, robotniczą odpowiedzią na burzycielskie knowania imperialistycznej kliki.

Niech żyją bohaterscy budowniczowie nowej stalowni!

Niech żyje nowa stal, dla budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju!

Niech żyje potężna Ludowa Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Przemówienie przodownika pracy tow. Witolda Nieguta

W imieniu załóg przedsiębiorstw budowlanych i wszystkich robotników, zatrudnionych przy budowie nowej stalowni huty „Częstochowa", składam Wam Obywatelu Premierze, a w Waszej osobie całemu narodowi polskiemu, meldunek:

Nowa stalownia huty „Częstochowa" została zbudowana 40 dni przed zaplanowanym terminem i jest gotowa do produkcji.

Z nowego „Martena", który dziś przekazujemy robotnikom huty „Częstochowa", popłyną tysiące ton stali.

Stal ta służyć będzie dla wielkich budowli planu 6-letniego i tym samym wzmacniać będzie siłę gospodarczą naszego kraju. Stal ta — to nasz wkład w dzieło umocnienia pokoju światowego.

Nowa stalownia — to nowa twierdza socjalizmu w naszym kraju!

Przedterminowe zbudowanie nowej stalowni nie było łatwe, ale trudności zostały pokonane.

Zadanie postawione przez partię i Rząd zostało wykonane.

Przedterminowe uruchomienie stalowni stało się możliwe dzięki temu, że natchnęła nas do tego nasza ukochana, mądra Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której przewodzi towarzysz Bierut, że braliśmy przykład i opieraliśmy się na doświadczeniach bohaterskich budowniczych komunizmu w Wielkim Związku Radzieckim.

Oddając przedterminowo do użytku nową stalownię, wierzymy Wam bracia hutnicy, że uczynicie z niej niezwyciężony bastion socjalizmu i dacie naszemu narodowi tysiące ton ponadplanowej produkcji.

Mamy przed sobą jasną, wspaniałą przyszłość, tak jasną i wspaniałą jak stal, która za chwilę popłynie z tego pieca.

Życzymy Wam pomyślnej pracy w nowej stalowni!

Niech żyje i rozkwita nasza Ludowa Ojczyzna!

Przemówienie mistrza z nowej stalowni tow. Mieczysława Lompe

Towarzyszki i Towarzysze!

Przyjmując w imieniu załogi huty „Częstochowa" nowy piec martenowski, oddany nam znacznie przed zaplanowanym terminem, składam robotnikom, inżynierom i technikom — twórcom tego wspaniałego dzieła — proste lecz szczere, robotnicze podziękowanie. Równocześnie przyrzekam, że załoga nasza uczyni wszystko, ażeby nowa stalownia stała się skutecznym orężem walki o pokój i przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

Olbrzymie osiągnięcia budowniczych nowej stalowni stanowią dowód przywiązania mas pracujących do naszego Rządu Ludowego, Partii i towarzysza Bieruta.

Z wielką troską i uwagą śledziliśmy ofiarne wysiłki budowniczych nowej stalowni, gdyż zdajemy sobie sprawę z ważności, jaką odgrywa produkcja stali w dziele zwycięskiej realizacji zadań produkcyjnych innych gałęzi przemysłu i umocnienia siły naszej Ojczyzny.

Zdajemy sobie sprawę również z tego, że rozmach naszego budownictwa przemysłowego jest solą w oku imperialistów, że wszelkimi siłami i sposobami starają się oni hamować naszą pokojową i twórczą pracę.

Sabotaż, szpiegostwo, plotka, dywersja oto niecne środki, których chwyta się wróg zewnętrzny i wewnętrzny.

Załoga huty „Częstochowa" wraz z całą klasą robotniczą Polski odpowie wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym na każdą prowokację zbirów imperialistycznych.

My, robotnicy polscy nie chcemy wojny. Chcemy pokoju i przyjaźni z innymi narodami, chcemy budować lepsze, radośniejsze życie dla nas i dla naszych dzieci.

Jesteśmy pewni zwycięstwa naszej słusznej sprawy, gdyż przewodzi nam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a z nami jest potężny Związek Radziecki, z nami jest Stalin.

Niezliczone przykłady ofiarności i poświęcenia budowniczych nowej stalowni stają się dla nas wzorem i bodźcem w walce o jak najwydatniejsze wyniki naszej pracy.

Załoga nowej stalowni zwycięsko wykona zadania, które stawia przed nami Partia i Rząd Ludowy.

Niech żyją bohaterscy budowniczowie nowej stalowni!

Niech żyje organizator naszych zwycięstw — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący towarzysz Bierut!

Niech żyje wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata Wielki Stalin!

Depesza tow. J. Kopleniga do KC PZPR

Towarzysz J. Koplenig, przewodniczący KC Komunistycznej Partii Austrii przesłał do KC PZPR następujący telegram w odpowiedzi na przesłane mu życzenia z okazji 60-lecia urodzin:

Do
Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

Drodzy Towarzysze!

Wyrażam Wam najgorętsze podziękowanie za przekazane mi serdeczne życzenia. Wasza odważna walka o zbudowanie socjalizmu, Wasze wielkie sukcesy w realizacji jedności robotniczej i Wasza wierność marksizmowi-leninizmowi są dla nas wzorem i przykładem. Nasza partia wytęży wszystkie swe siły, aby nie zawieść zaufania, jakim ją obdarzacie w jej walce o pokój i niepodległość naszego kraju. Życzę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Polsce ludowo-demokratycznej dalszych sukcesów.

Serdeczne pozdrowienia

J. KOPLENIG

Fakty i wnioski

Pan Marshall mówi szczerze

Amerykański minister spraw zagranicznych George Marshall odwiedził Japonię i Koreę. Wizyta jego nastąpiła prawie dokładnie w rok po wizycie innego podżegacza wojennego — Dullesa. Wiadomo co przyniósł pobyt Dullesa w Tokio i w południowej Korei w czerwcu ubiegłego roku. W kilka dni po jego odjeździe, marionetkowe wojska „rządu" Li Syn-mana i agresorów amerykańskich napadły na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, mordując, paląc i niszcząc.

Wizyta Marshalla w Tokio — to dalszy krok na drodze przygotowań do rozszerzenia polityki agresji imperializmu amerykańskiego. Fakt ten jest zupełnie oczywisty. Ale Marshall pragnął najwidoczniej, by nie było żadnych, ale to żadnych wątpliwości na ten temat. Dlatego też, przybywszy do Tokio, złożył oświadczenie, w którym postawił kropkę nad „i". „Nie ma — powiedział Marshall — żadnych podstaw do przypuszczeń, by mój pobyt tutaj oznaczał pokój. Nie przyjechałem, by rozmawiać o pokoju ani o jego warunkach". Marshall wyjaśnił po co przyjechał. Przyjechał, by rozpatrzyć możliwości dalszego zwiększenia amerykańskiej armii najeźdźców w Korei i dalszego rozszerzenia agresji.

Również zastępca delegata amerykańskiego w ONZ, Gross, potwierdził oświadczenie Marshalla podkreślając, że „wizyta Marshalla nie ma nic wspólnego z ewentualnością zakończenia wojny koreańskiej".

Minister Marshall i pan Gross z podziwu godną szczerością potwierdzili raz jeszcze agresywne zamiary rządu amerykańskiego. Raz jeszcze podkreślili, że największym ich wrogiem jest pokój. Raz jeszcze wykazali, że wprawdzie Mac Arthur odszedł ale jego polityka pozostała. I znalazła chętnych wykonawców w osobach pana Marshalla i spółki.

B. Z.

Przed pierwszą rocznicą opublikowania pracy Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa"

(f) MOSKWA (PAP). W Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim rozpoczęła się konferencja naukowa poświęcona pierwszej rocznicy opublikowania pracy Stalina — „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

Rektor Uniwersytetu Moskiewskiego Pietrowski podkreślił, że prace Stalina z dziedziny językoznawstwa rozpoczęły nowy etap w rozwoju nauki radzieckiej. Minister szkolnictwa wyższego ZSRR — Stoletow wygłosił referat poświęcony znaczeniu prac Stalina z dziedziny językoznawstwa dla rozwoju nauki. Referat o zadaniach językoznawstwa radzieckiego wygłosił członek Akademii Nauk ZSRR — Winogradow.

Strajk robotników rolnych w USA

(f) NOWY JORK (PAP). — W Dolinie Imperial (Stan Kalifornia) od dnia 24 maja trwa strajk około 6 tysięcy robotników rolnych zrzeszonych w AFL. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Związkowcy japońscy przeciw remilitaryzacji

(f) PEKIN (PAP). Japońskie Biuro Łączności z ŚFZZ pchwaliło propozycje, domagające się m.in. zwołania 15 sierpnia konferencji delegatów z krajów Azji i Oceanii, aby poprzeć walkę przeciwko remilitaryzacji Japonii, o zawarcie wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią oraz przeprowadzenia w krajach Azji i Oceanii akcji zbierania podpisów pod protestem przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Pianistka Czerny-Stefańska wróciła z tournee po Europie Zachodniej

(f) Po kilkutygodniowym tournee koncertowym po Anglii, Francji i Belgii — znakomita pianistka Halina Czerny-Stefańska, powróciła dnia 12 bm. do Warszawy.

Wszystkie koncerty Czerny-Stefańskiej w Londynie, Paryżu, Brukseli i Antwerpii, spotkały się z niezwykle gorącym przyjęciem. Recenzje prasowe podkreślały zwłaszcza mistrzowską interpretację dzieł Chopina.

Przedstawienie „Halki" w Pradze

(f) W ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Wiosna Praska 1951 r." odbyło się w teatrze im. Smetany w Pradze uroczyste przedstawienie opery Moniuszki „Halka", z udziałem artystów Opery Poznańskiej — Antoniny Kaweckiej i Bogdana Paprockiego.

Artystów polskich przyjmowała publiczność niezwykle serdecznie.

Nowy system zaopatrzenia w węgiel wprowadza poważne udogodnienia dla ludności

Uchwała Prezydium Rządu

(f) Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, od dnia 15 bm. obowiązuje nowy system zaopatrzenia ludności w opał na zimę. System ten wprowadza daleko idące udogodnienia dla ludności pracującej, eliminując możliwość spekulacji i śrubowania cen za węgiel i usługi transportowe.

Przy nowym systemie zagwarantowana zostanie ciągłość zaopatrzenia, przez co w punktach sprzedaży węgla uniknie się zatorów i trudności przy zakupie. Zaoszczędzi to masom pracującym niepotrzebnej straty czasu, co było jedną z ujemnych stron dotychczasowego systemu zaopatrywania.

Nowy system zaopatrzenia w opał polega na tym, że w miastach powyżej 10 tysięcy mieszkańców i w miastach powiatowych, przy detalicznych składach opałowych, których sieć ulegnie znacznemu rozszerzeniu, utworzone zostaną dzielnicowe biura opałowe, które przyjmować będą zamówienia na węgiel na zimę, po uprzednim przedstawieniu przez nabywcę odpowiedniego zaświadczenia komitetu blokowego. Konsument będzie opłacał w dzielnicowym biurze opałowym lub w komitecie blokowym należność na zamawiany węgiel i za przewóz. Najdalej w ciągu 15 dni od złożenia zapotrzebowania konsumentowi dostarczone zostanie na wskazany przez niego adres i miejsce zsypu 50 procent całości zamówionego węgla, reszta zaś w terminie od 15 grudnia do końca lutego 1952 r.

Niezależnie od zaopatrzenia w opał na okres zimowy na nowych zasadach — prowadzona będzie jak dotychczas detaliczna sprzedaż węgla. W detalu nabywać będzie można zarówno w mieście, jak i na wsi od 10 do 100 kg węgla oraz inne środki opałowe na bieżące potrzeby. Przewiduje się szczególnie sprawne zorganizowanie tej sprzedaży — m. in. sprzedaż z samochodów w tych dzielnicach wielkich miast i w tych ośrodkach, w których mieszkańcy nie posiadają warunków dla składowania opału jako rezerwy na zimę.

Globalna ilość węgla przeznaczona na sezon opałowy 1951-52 r. na zaopatrzenie ludności miast i wsi została zwiększona w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jednocześnie ustalono dla poszczególnych okręgów rozdzielniki, które uwzględniają ilość ludności zamieszkującej na danym terenie i jej potrzeby.

Utworzono 2 strefy zaopatrzenia, rozgraniczając strefę miejską od strefy wiejskiej i zabezpieczając odpowiednie ilości węgla zarówno dla miast jak i dla wsi. W miastach liczących poniżej 10 tysięcy mieszkańców i we wsiach węgiel rozprowadzony będzie wyłącznie przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", które mają obowiązek właściwego zaopatrzenia wszystkich mieszkańców na swoim terenie, ilość przeznaczona na ogólne zaopatrzenie wsi wyniesie w br. 52,5 procent całej puli węgla przeznaczonej na zaopatrzenie ludności. Również przydział drewna opałowego z miejscowych źródeł został znacznie zwiększony. Całość wydobytego w br. torfu opałowego przeznaczona została dla wsi.

Za rozdział środków opałowych i nadzór nad tą akcją odpowiedzialne są rady narodowe. Rady narodowe podadzą w najbliższym czasie do publicznej wiadomości wykazy i adresy detalicznych punktów opałowych oraz dzielnicowych biur opałowych na terenie miast. Terminy przyjmowania zamówień wywieszone zostaną dla mieszkańców poszczególnych rejonów i domów w dzielnicowych biurach opałowych. Szczegółowych informacji udzielać będą komitety blokowe.

KP Francji jest gotowa poprzeć rząd, którego celem będzie utrwalenie pokoju i obrona niepodległości narodowej

Radiowe przemówienie przedwyborcze sekretarza KPF Jacques Duclos

(f) PARYŻ (PAP). W sobotę 9 bm. sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił przemówienie radiowe w ramach kampanii wyborczej.

Mówca stwierdził, że polityka rządu francuskiego, wysługującego się imperialistom amerykańskim, oznacza nędzę, utratę niepodległości narodowej i wojnę i podkreślił zdradziecką rolę kierownictwa partii socjal-demokratycznej.

Od czasu usunięcia komunistów z rządu, wydatki wojenne wzrosły od 250 do 800 miliardów franków, Waszyngton uważa jednak, że są one nadal niewystarczające. Tysiące ludzi zginęło w wojnie z Vietnamem.

Rząd amerykański, wysuwając coraz to nowe żądania, pragnie przedłużyć u nas służbę wojskową, do 2 lub 3 lat. Projekt ten cieszy się poparciem gaullistowskiego generała Koeniga i ministra „socjalistycznego" Mocha, który obiecał gen. Bradley'owi 10 dywizji francuskich przed końcem br. Wojska te uzupełnią dywizje nowego Wehrmachtu, który jest wskrzeszony w Niemczech zachodnich przy poparciu rządu francuskiego, partii większości i gaullistów.

Duclos mówił dalej: Lud francuski odrzuca politykę wojenną, która tak drogo go kosztuje. Dlatego też partie rządowe w porozumieniu z RPF zamierzają narzucić tę politykę siłą, tj. przez faszyzm. W obliczu podobnej sytuacji konieczna jest zasadnicza zmiana i dokonanie decydującego wyboru.

Należy wybierać między demokracją a faszyzmem, należy wybierać między wojną a pokojem. My, komuniści, których czyny zawsze są zgodne ze słowami, wybraliśmy demokrację i pokój.

Program partii komunistycznej przewiduje zapewnienie pokoju, przywrócenie niepodległości narodowej przez zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, przywrócenie mocy przymierzu francusko-radzieckiemu, rozwijanie normalnych stosunków handlowych Francji ze wszystkimi krajami, przeprowadzenie demokratycznej reformy podatkowej i zrównoważenie budżetu drogą redukcji kredytów wojennych i wydatków na policję, zmniejszenie podatków drobnych i średnich podatników i zwiększenie podatków spółek kapitalistycznych.

Partia komunistyczna dąży do podniesienia poziomu życia mas pracujących. Partia komunistyczna pragnie oddać ziemię tym, którzy na niej pracują, ochronić i odrodzić rolnictwo francuskie, przywracając równowagę między cenami rolniczymi i przemysłowymi, obniżając podatki drobnych i średnich rolników, gwarantując robotnikom rolnym te same prawa co robotnikom przemysłowym. Partia komunistyczna będzie broniła drobnych kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców. Partia komunistyczna pragnie demokracji, położenia kresu prześladowaniom, godzącym w obrońców pokoju i ludzi pracy, rozwiązania bojówek gaullistowskich.

Świadomi powagi sytuacji, zdecydowani jesteśmy walczyć ramię przy ramieniu ze wszystkimi Francuzami bez względu na ich przekonania polityczne i wierzenia religijne, celem utworzenia rządu zdecydowanego uratować Francję od katastrofy.

Gotowi jesteśmy współpracować z takim rządem lub go popierać pod jednym warunkiem: że postawi sobie za cel utrwalenie pokoju, anulowanie układów godzących w naszą niepodległość narodową, obronę wolności demokratycznych przeciwko wszelkim zamachom faszystowskim, jak również stopniową i kontrolowaną redukcję sił zbrojnych i zbrojeń.

Ordynacja wyborcza jest oszustwem — mówił dalej Duclos. — Przywódcy socjalistyczni zawarli koalicję z magnatami wielkich trustów. Porozumienie łączy rząd i faszystów z RPF, którzy cieszą się opieką socjalistycznego ministra policji — Thomasa.

Wszyscy ci wściekli wrogowie komunizmu zamierzają wtrącić nasz kraj w otchłań faszyzmu, wojny domowej i ohydnej wojny agresywnej, inspirowanej z zagranicy.

W zakończeniu Duclos zaapelował do pracujących — socjalistów i katolików, by głosowali 17 czerwca na listy republikańskiej i antyfaszystowskiej koalicji oporu, wysuniętej przez Francuską Partię Komunistyczną, by głosowali na rzecz pokoju.

Konferencja obrońców pokoju w Anglii

Potężna manifestacja pokojowa w Lidicach

(f) LONDYN (PAP). — W dniach 9 i 10 czerwca toczyły się w Londynie obrady ogólnokrajowej konferencji obrońców pokoju. Obradom przewodniczył D. N. Pritt.

Konferencja uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko odmowie ze strony rządu brytyjskiego udzielenia wizy wjazdowej dla wzięcia udziału w konferencji prof. Joliot-Curie, delegatowi chińskiemu Emi-Siao, delegatowi radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju S. Gerasimowi i innym.

Wiceprzewodniczący związku zawodowego górników Szkocji — John Wood w referacie potępił wszystkich tych, którzy rzucają oszczerstwa na Związek Radziecki jako na rzekomego wroga Wielkiej Brytanii i stwierdził, że każdy Anglik powinien żywić dla ZSRR uczucie wdzięczności za jego wysiłki w kierunku zachowania i utrwalenia pokoju na świecie.

Jak wynika ze sprawozdania Sekretariatu Komitetu Obrońców Pokoju w ciągu ostatnich 6 miesięcy ilość komitetów lokalnych w Anglii wzrosła z 200 na 300, zaś do listopada rb. osiągnie ona cyfrę 600.

Z okazji zakończenia obrad konferencji Obrońców Pokoju, odbył się w centrum Londynu na Trafalgar Square potężny wiec z udziałem 15 tys. osób. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność wzmożenia walki o pokój, rozszerzenia ruchu w obronie pokoju i przeprowadzenia akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

(f) PRAGA (PAP). — W 9 rocznicę bestialskiego zniszczenia przez bandy hitlerowskie wioski czeskiej Lidice odbyła się w tej miejscowości w dniu 10 bm. potężna manifestacja pokojowa, w której wzięły udział wielotysięczne rzesze społeczeństwa z całego woj. praskiego. Na manifestację przybyli: przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, członkowie rządu czechosłowackiego i krajowego Komitetu Obrońców Pokoju, sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte oraz delegacja Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju w osobach wicepremiera rządu NRD — O. Nuschke i poety S. Hermlina.

O wszechstronny traktat pokojowy z Japonią

Najpierw kilka faktów i dokumentów:

1) Deklaracja poczdamska w części dotyczącej przygotowania traktatów pokojowych stwierdza, że *„Rada* (opracowująca traktaty pokojowe — przyp. red.) *składać się będzie z członków, reprezentujących te państwa, które podpisały warunki kapitulacji"*. W sprawie Japonii w skład Rady powinny wejść więc wszystkie państwa, które podpisały układ o kapitulacji z Japonią.

2) Deklaracja kairska, podpisana m. in. przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przewiduje zwrot wyspy Taiwan (Formozy) i Wysp Rybackich — Chinom.

3) Komisja Dalekowschodnia, w skład której wchodzą m. in. przedstawiciele ZSRR, Anglii i USA uchwaliła dnia 19 czerwca 1947 r. dokument, który stwierdzał: *„(Należy)... doprowadzić do końca fizyczną i moralną demilitaryzację Japonii przez podjęcie kroków, wymagającej ustanowienia ścisłej kontroli, włączając całkowite rozbrojenie, przeprowadzenie reformy gospodarczej w celu pozbawienia Japonii możności prowadzenia wojny, zniszczenie wpływów militarystycznych oraz surowe ukaranie zbrodniarzy wojennych"*.

Wyjątki z dokumentów, które podaliśmy powyżej, są tylko niewielką częścią zobowiązań podjętych przez rząd amerykański w sprawie Japonii. Ale rząd amerykański, podpisując te zobowiązania, nie miał bynajmniej zamiaru ich dotrzymać. Cała powojenna polityka amerykańska w stosunku do Japonii — to jeden wielki łańcuch łamania swych własnych zobowiązań.

Nowym tego przykładem jest memorandum amerykańskie w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, wystosowane do rządu radzieckiego w dniu 19 maja. Na memorandum to, rząd radziecki odpowiedział notą, raz jeszcze podkreślającą agresywny charakter polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

I tak, memorandum amerykańskie, wbrew układowi poczdamskiemu, wypowiada się przeciwko udziałowi Chińskiej Republiki Ludowej w podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią. Co więcej, odrzucając ustalony tryb przygotowania traktatów pokojowych, rząd USA pragnie odsunąć od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią również ZSRR. Jaskrawe bezprawie tego kroku jest oczywiste.

Próby USA mają na celu zawarcie nie wszechstronnego traktatu, ale traktatu separatystycznego, tylko między Japonią, a USA i ich satelitami.

Wbrew uchwałom konferencji kairskiej, rząd amerykański nie zgadza się na zwrot Taiwanu i Wysp Rybackich — Chinom. Wyspa Taiwan, będąca integralną częścią Chin, ma czekać na *„rozwiązanie w ramach ONZ"* — czyli na dalsze pozostawanie pod faktyczną okupacją amerykańską.

Rząd amerykański, gwałcąc swe własne zobowiązania o demilitaryzacji Japonii, nie tylko takiej demilitaryzacji nie przeprowadził, ale wprost przeciwnie — uzbraja Japonię w przyspieszonym tempie.

Rząd amerykański idzie jeszcze dalej. Każdy traktat pokojowy winien podawać termin wycofania wojsk okupacyjnych. Tymczasem rząd amerykański odwrotnie — proponuje pozostawienie wojsk amerykańskich w Japonii. Co więcej, memorandum USA stwierdza, że rząd amerykański przewiduje *„zawarcie z Japonią układu o bezpieczeństwie na okres po podpisaniu traktatu pokojowego"*. Wiemy, co oznacza formuła „układ bezpieczeństwa". Jest to nic innego jak agresywny układ wojskowy.

Nie trudno jest więc odszyfrować amerykańskie memorandum i amerykańską politykę. Stanom Zjednoczonym chodzi o zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego, który by sankcjonował odrodzenie militaryzmu japońskiego i rozbudowę Japonii jako bazy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chinom Ludowym.

Ale amerykańska polityka wobec Japonii jest tak jawnie awanturnicza, że wywołuje sprzeciw nawet wśród satelitów USA. „Specjalista" od traktatu z Japonią — Dulles przebywa obecnie w Europie, gdzie stara się nakłonić amerykańskich satelitów do podpisania separatystycznego traktatu. Misja jego natrafia jednak na poważne trudności. Pismo „New York Times" podkreśla, że *„koła amerykańskie w Londynie są głęboko rozczarowane przebiegiem rozmów Dullesa"*.

„Stanowisko rządu Attlee — dodaje dziennik — podyktowane jest obawą przed reakcją opinii publicznej". A angielski „Sunday Times" pisze wprost, że *„obecny stan stosunków anglo-amerykańskich budzi troskę po obu stronach Atlantyku"*.

Wreszcie agencja Reutera donosi, że nawet *„Paryż jest przeciwny ostatecznej decyzji w tej sprawie"*.

Nie przesądzajmy siły i trwałości oporu rządów satelickich tych państw. Jedno w każdym razie nie ulega wątpliwości, że podstawą tych trudności jest zdecydowany i rosnący opór narodów przeciwko polityce odradzania imperializmu i militaryzmu japońskiego. Narody pragną bowiem, by traktat pokojowy z Japonią był istotnie traktatem w interesie pokoju a nie — jak tego chcą Amerykanie — w interesie wojny.

B.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 12 bm. podało, że oddziały armii ludowej ściśle współdziałając z ochotnikami chińskimi, na wszystkich frontach pomyślnie odpierają ataki nieprzyjaciela.

Dnia 12 bm. zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że na tyłach wojsk amerykańskich i angielskich w Korei z dużym powodzeniem operują oddziały partyzantów koreańskich, które likwidują mniejsze oddziały wojsk interwencyjnych, dezorganizują komunikację i sieć łączności.

Najsłynniejszym oddziałem partyzanckim jest oddział Kim In-bena. Oddział ten stoczył 39 walk z wojskami interwentów anglo-amerykańskich, zabijając i raniąc łącznie przeszło 8 tysięcy żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich i biorąc do niewoli 741.

Amerykanie werbują Austriaków na Koreę

WIEDEŃ (PAP). — Dziennik „Neue Zeit" donosi, że wśród ludności Górnej Austrii krążą uporczywe pogłoski, że Amerykanie werbują Austriaków na wojnę w Korei. Fakty potwierdzają te pogłoski. Dziennik „Neue Zeit" przytacza wypowiedź pewnego młodego Austriaka, który przyznał, że wywiad amerykański zwerbował go kilka miesięcy temu do tzw. „legionu", który ma być wysłany do Korei. Do legionu tego zwerbowano już 600 b. austriackich żołnierzy SS-wskich i oficerów-lotników.

Demoralizacja w szeregach armii amerykańskiej

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera donosi z Tokio, że organa śledcze armii amerykańskiej w Pusanie (południowa Korea), wykryły bandę amerykańskich wojskowych, którzy trudnili się sprzedażą na czarnym rynku kradzionych towarów. Sztab 8 armii opublikował komunikat, stwierdzający, że 5 żołnierzy amerykańskich skazanych zostało za kradzież na karę więzienia od 10 do 30 lat.

Druga tura wyborów samorządowych we Włoszech potwierdziła wzrost sił lewicy i klęskę chadecji

Mimo oszukańczej ordynacji wyborczej blok ludowy zdobył większość w stolicach 14 prowincji

(f) RZYM (PAP). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło dotąd jedynie częściowe wyniki wyborów do rad gminnych i rad prowincjonalnych w 30-tu prowincjach włoskich, w których wybory odbyły się 10 czerwca.

Frekwencja wyborcza wynosiła 88,8 procent. W głosowaniu uczestniczyło 7.122.013 wyborców. (W 29-ciu prowincjach głosowano zarówno do rad gminnych jak i prowincjonalnych, a w trzydziestej prowincji — w Gorycji — głosowano jedynie do rady prowincjonalnej).

Dotychczasowe wyniki wyborów świadczą o wzroście wpływów partii lewicowych i o spadku głosów oddanych na rzecz chrześcijańskiej demokracji i innych partii rządowych. Zaznaczyło się to szczególnie we Włoszech południowych.

Szczególnie wysoki wzrost głosów oddanych na partie lewicowe zanotowano w Apulii i w Abruzzi, które stanowiły dotąd domenę wpływów chrześcijańskiej demokracji.

Partie lewicowe zdobyły większość w 14-tu stolicach 14-tu prowincji, a mianowicie Alessandria, La Spezia, Livorno, Piza, Pistoia, Siena, Arezzo, Parma, Modena, Reggio-Emilia, Grosseto, Pescara, Taranto, Brindisi. We wszystkich tych miastach, z wyjątkiem Brindisi, partie lewicowe dotąd również posiadały większość.

Dzięki oszukańczej ordynacji wyborczej, większość mandatów we Florencji, Turynie, Asti, Piacenza — otrzymali chrześcijańscy demokraci i kontrolowane przez nich ugrupowania. Np. we Florencji partie lewicowe zdobyły 107.398 głosów (tj. o 8.284 więcej niż w roku 1948), a chrześcijańska demokracja wraz z saragatowcami, liberałami, republikanami — otrzymała 113.180 głosów, tj. 33.490 głosów mniej niż wszystkie te ugrupowania otrzymały w kwietniu 1948 r. Blok rządowy, posiadający obecnie zaledwie 5.000 głosów więcej od partii lewicowych, zdobył jednak we Florencji 75 procent mandatów — na podstawie antydemokratycznej ordynacji wyborczej.

„Naród zatwierdził wyrok na chadecję" — pisze „Unita"

Omawiając dotychczasowe wyniki wyborów, „Unita" zaznacza: Naród zatwierdził wyrok, wydany na chrześcijańską demokrację i inne partie rządowe. Cios wymierzony w chrześcijańską demokrację przez naród jest potężny. Pozycje zdobyte przez chadecję w 1948 r. załamały się w setkach wsi i miast, a siły ludowe posunęły się o wielki krok naprzód. Wiadomości nadchodzące z południa — pisze „Unita" — wykazują znaczny wzrost wpływów lewicy również i w tej części kraju. W Brindisi, który jest ważnym portem wojennym, partie lewicowe zdobyły obecnie bezwzględną większość. Również zadowalające są wyniki wyborów w Lacjum, gdzie lewica zdobyła pozycje, jakich dotąd nigdy nie posiadała. Jeżeli chadecja otrzyma większą ilość mandatów niż by to wynikało z podziału głosów, to nastąpi to na podstawie oszukańczej ordynacji wyborczej.

Dziennik „Avanti" podkreśla, że dotychczasowe wyniki wyborów komunalnych, które się odbyły 10 czerwca, bardziej jeszcze niż wybory z dnia 27 maja stanowią dowód, że naród wypowiada się przeciwko polityce rządowej. Frekwencja wyborcza była wysoka. Stąd wniosek, że chrześcijańska demokracja nie może więcej liczyć na żadne „rezerwy", o których tyle mówiono w prasie chadeckiej. Naród w sposób zdecydowany przeszedł na pozycje antyrządowe.

Dziennik „Paese" pisze, że partie lewicowe odniosły sukces nie tylko w tych prowincjach, gdzie ruch demokratyczny posiada już swoje tradycje, lecz również w prowincjach, które uważane były dotąd za domenę wpływów chadecji.

Artykuł tow. Palmiro Togliatti'ego o wynikach wyborów samorządowych

W organie Włoskiej Partii Komunistycznej „Rinascita" ukazał się artykuł Palmiro Togliatti'ego pt.: „Jedność i władza".

Pierwsze wyniki odbywających się obecnie wyborów — pisze Togliatti — dowiodły, że włoskie masy pracujące mają, i to w sposób całkiem konkretny, możność zrzucenia przy pomocy metod demokratycznych jarzma konserwatywnego i reakcyjnego reżimu oraz stworzenia we Włoszech zupełnie nowej sytuacji politycznej.

Wiadomo powszechnie, że listy partii lewicowych — socjalistów, komunistów i demokratów postępowych — uzyskały 40 i więcej procent głosów w wyborach komunalnych. (Według danych ministerstwa spraw wewnętrznych, w gminach liczących ponad 10.000 mieszkańców, listy te uzyskały 42,7 proc. głosów). Około 5 proc. głosów uzyskali socjaldemokraci.

Przeszło 10 proc. głosów przypadło dodatkowo największej partii rządowej w wyniku oszustw, presji, przerzucania w ostatniej chwili wyborców z list w jednym okręgu na listy w innym okręgu itd.

Absurdem byłoby wreszcie przy rozważaniu sytuacji w kraju nieliczenie się z faktem, że największa partia rządowa — chrześcijańska demokracja — przyznaje otwarcie, iż znaczna część otrzymanych przez nią głosów, to głosy osób, które biorą udział w wyborach tylko wskutek przymusu i zastraszenia, czyli głosy biernej pod względem politycznym części wyborców. Większość aktywnych politycznie wyborców popiera w dalszym ciągu partie lewicowe.

Jak przedstawia się w tych warunkach sprawa dojścia do władzy partii, które reprezentują dążenia klasy robotniczej i wszystkich ludzi postępu? W jaki sposób masy pracujące, których przodująca część stanowi większość aktywnych pod względem politycznym wyborców i które stanowią większość narodu, mogą wykorzystać obecną sytuację i ująć w swe ręce rządy w kraju? Większość wzmacnia się tylko wtedy, gdy jest zjednoczona. W konsekwencji sprawa jedności robotników, ludzi pracy, aktywnej i przodującej części narodu staje się konieczna.

Jedność ta — wyjaśnia Togliatti — w obecnych konkretnych warunkach we Włoszech może się opierać jedynie na historycznym fakcie jedności partii komunistycznej i socjalistycznej jedności opierającej się na podstawach, których — jak sądzimy — nie sposób byłoby zniszczyć.

Jeżeli inne grupy polityczne, chełpiące się tym, że idzie za nimi część mas pracujących, chcą istotnie bronić interesów mas pracujących i swych członków, to nie mogą one uchylać się od skonstatowania tego faktu.

„Jedynym rozumnym wyjściem z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie nasz kraj — pisze w zakończeniu Togliatti — wyjściem najmniej uciążliwym i trudnym dla mas pracujących i dla całego narodu, jest ponowne postawienie na porządku dziennym sprawy dojścia do władzy mas pracujących oraz stworzenia możliwie najszerszej jedności ludzi pracy i całego narodu.

Wszelkie próby kół rządzących wyjścia z obecnej sytuacji drogą powrotu do reżimu o charakterze faszystowskim — jak chcieliby tego reakcjoniści amerykańscy — wywołałyby niewątpliwie silny wstrząs w kraju, lecz nie naruszyłyby bynajmniej naszej siły".

Walka o pokój naczelnym zadaniem górników wszystkich krajów

Obrady Międzynarodowego Zrzeszenia Górników w Sosnowcu

(f) 12 bm. rozpoczęły się w Domu Górnika w Sosnowcu trzydniowe obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników. Głównym tematem obrad Zrzeszenia jest podsumowanie dotychczasowych osiągnięć związków zawodowych górników oraz wytyczenie zadań dla wielomilionowej rzeszy górników w dalszej walce o pokój, jak również w walce o prawa ekonomiczne i swobody demokratyczne robotników w państwach kapitalistycznych.

W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele górników Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Gwinei Francuskiej, Francji, Luksemburga, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec Zachodnich, Polski, Rumunii i Węgier. Na obrady przybyli: członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw., przewodniczący CRZZ — tow. Kłosiewicz, sekretarz gen. Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów — tow. A. Fressinet, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Al. Burski.

Na obrady przybył również minister górnictwa — tow. R. Nieszporek.

Obrady otworzył przewodniczący Zw. Zaw. Górników — tow. poseł Czerwiński, który w imieniu kilkuset tysięcy polskich górników serdecznie powitał zgromadzonych.

Przemówienie tow. Kłosiewicza

Następnie w imieniu ŚFZZ powitał konferencję członek Komitetu Wykonawczego ŚFZZ — tow. W. Kłosiewicz. Omawiając sukcesy mas pracujących, zrzeszonych w Światowej Federacji Zw. Zaw. w ich walce przeciwko przygotowaniom do nowej wojny i przeciwko zdradzieckiej działalności kierowników socjaldemokratycznych związków zawodowych tow. W. Kłosiewicz oświadczył m. in.: „Jednym z najbardziej przekonywających dowodów rosnącej siły i zwartości mas pracujących całego świata jest wspaniały przebieg akcji składania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju".

Przemówienie przewodniczącego CRZZ zgromadzeni przyjęli długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć ŚFZZ i Światowej Rady Pokoju.

Przemówienie tow. min. Nieszporka

Bardzo serdecznie i gorąco przyjęli również uczestnicy obrad przemówienie ministra górnictwa tow. Ryszarda Nieszporka, który przedstawił osiągnięcia górników polskich w umacnianiu pokojowej siły Polski Ludowej i w systematycznym podnoszeniu dobrobytu.

„Podczas, gdy na Zachodzie zamyka się kopalnie — powiedział m. in. minister — my w przyspieszonym tempie budujemy nowoczesne kopalnie, które już wkrótce rozpoczną wydobycie. Równocześnie górnicy polscy, natchnieni osiągnięciami swoich braci radzieckich, masowo przystępują do nowych, wyższych form współzawodnictwa pracy, zwiększając wydajność".

Minister omówił szeroko rozwój opieki socjalnej nad górnikami, podkreślając m. in., że wartość przewidzianych na rok bież. inwestycji socjalnych w przemyśle węglowym wynosi ponad 20 i pół miliona złotych.

Delegacja górników polskich na sali obrad

Następnie na salę obrad przybyła delegacja przodujących górników polskich. Czołowy górnik kopalni „Prezydent" — Jerzy Rudzki, życząc delegatom pomyślnych obrad, oświadczył: „Górnicy polscy stoją wraz z górnikami całego świata w pierwszym szeregu potężnej armii bojowników o pokój. Realizujemy z powodzeniem drugi rok naszego gigantycznego planu 6-letniego, wiedząc, że naszą pracą, naszymi tysiącami wydobytych ton węgla umacniamy siłę obozu pokoju na całym świecie".

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiał sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców — tow. A. Burski, który stwierdził, że włókniarze i odzieżowcy jak najmocniej popierają walkę górników państw kapitalistycznych przeciwko wyzyskowi monopoli i trustów.

Przemawia sekretarz generalny Zrzeszenia marynarzy i dokerów

Przemawiający następnie sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów — tow. Fressinet — omówił wspólne zadania górników, marynarzy i dokerów w przeciwdziałaniu przygotowaniom wojennym imperialistów. „Zarówno górnicy jak marynarze i dokerzy — powiedział Fressinet — znają dobrze przyczyny wzmagającej się w krajach kapitalistycznych nędzy. Wiedzą oni, że wynika ona z polityki wojennej władców tych państw.

Górnicy, marynarze i dokerzy zdają sobie równocześnie sprawę, że w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej warunki życia i pracy poprawiają się nieustannie w miarę rozwoju produkcji i wydajności pracy. Dlatego też nie chcą i nie będą prowadzić wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko krajom demokracji ludowej, które są przyszłością postępowej ludzkości".

Następnie sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Górników — tow. Henri Turrel, wygłosił obszerny referat, w którym obnażył istotę planu Schumana jako podstawy ekonomicznej, imperialistycznych przygotowań wojennych w Europie oraz omówił zadania górników w walce przeciwko realizacji tego planu.

Obrady trwają.

Delegacje ruchu obrońców pokoju Danii i Szwecji opuściły Polskę

(f) Wieczorem 11 bm. opuściły Warszawę delegacje przedstawicieli ruchu obrońców pokoju Danii i Szwecji, które w czasie 3-tygodniowego pobytu w Polsce zapoznały się z pokojową, twórczą pracą narodu polskiego.

Marszałek Rokossowski na inspekcji obozu letniego

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski tow. Konstanty Rokossowski dokonał ostatnio inspekcji obozu letniego jednej z jednostek wojskowych. Na zdjęciu: powitanie Marszałka w jednym z pododdziałów na terenie obozu Foto WAF

Olbrzymi rozmach budownictwa przemysłowego

Dr Czesław Bąbiński
Kierownik Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego

Więcej niż połowa produkcji budowlano - montażowej w bieżącym roku przypada na budownictwo przemysłowe.

Postawione przez plan 6-letni przed budownictwem przemysłowym zadania zasadniczo różnią się ilościowo i jakościowo od zadań ubiegłego roku. Różnice ilościowe wyrażają się we wzrastającej skali zadań oraz w ogromnym zwiększeniu tempa procesu budownictwa. Różnice jakościowe wyrażają się w przejściu na budowę — całkowicie od nowa, fabryk, hal, kopalń i kombinatów przemysłowych i przekazywaniu ich do eksploatacji po uprzednim uruchomieniu.

Budujemy od podstaw nowe zakłady przemysłowe i zespoły gospodarcze

Budujemy od podstaw całe zespoły gospodarcze, jak kombinat i miasto Nowa Huta, wielkie systemy wodne, jak Kanał Wschód — Zachód, „metro" itd. W ten sposób budownictwo przemysłowe przechodzi obecnie na wyższy etap, charakteryzujący się budownictwem zespolonych kompleksów gospodarczych, uprzemysłowieniem całych połaci kraju, stosowaniem nowej — niestosowanej u nas nigdy dotąd techniki i mechanizacji.

Dla zabezpieczenia planowej realizacji zadań budownictwa w przemyśle, zostało z dniem 1 stycznia br. powołane Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego, które obok 2 Centralnych Zarządów Budowlanych resortu Górnictwa i Przemysłu Ciężkiego realizuje w zasadzie całokształt inwestycji przemysłowych kraju. Ministerstwo działa poprzez 14 Centralnych Zarządów i około 70 zjednoczeń budowlano - montażowych. Realizuje ono obecnie około 1600 budów, w tym ponad 180 wielkich obiektów budownictwa przemysłowego.

W programie produkcji Ministerstwa w bieżącym roku przeważają zdecydowanie hale i budowle przemysłowe, a także inwestycje wodne, wynoszące łącznie około 75 procent całego naszego rocznego planu. Plan produkcji, ujęty asortymentowo, przewiduje ponad 13 milionów metrów sześciennych robót ziemnych, około 2,5 miliona metrów sześciennych robót murarskich, ponad 2 miliony metrów sześciennych żelbetu i robót betonowych, około 10 milionów metrów kwadratowych tynku itd.

Z czołowych inwestycji, realizowanych w br. przez nasz resort, wymienić należy budowę kombinatu Nowa Huta, budowę Nowej Stalowni o kilku piecach martenowskich na starym terenie oraz roboty wstępne na nowym terenie Huty „Częstochowa", budowę wielkiego pieca, kotłowni, koksowni w hucie „Kościuszko", zasadniczą rozbudowę huty im. Stalina, inwestycje rozwojowe w 10 hutach żelaza, budowę szeregu hut i zakładów przetwórczych w hutnictwie metali nieżelaznych, budowę wielu fabryk przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

Budujemy fabryki samochodów osobowych i ciężarowych, traktorów, kotłów, łożysk kulkowych, maszyn elektrycznych, maszyn rolniczych, maszyn ciężkich, maszyn papierniczych, cementowych, przędzalniczych, aparatów wysokiego napięcia itd.

Prowadzimy budowę i zasadniczą rozbudowę szeregu fabryk przemysłu chemicznego, w tej liczbie fabryk benzyny syntetycznej, nawozów sztucznych, syntezy chemicznej, barwników, budowę szeregu nowych wielkich elektrowni, w tej liczbie 2 elektrownie w Jaworznie; budowę nowych cementowni, w tej liczbie cementowni „Odra" i „Wierzbica", budowę wielu fabryk przemysłu włókienniczego, w tej liczbie w Piotrkowie i w Andrychowie, włókien sztucznych w Gorzowie i Jeleniej Górze.

Rozpoczęliśmy budowę wielkich celulozowni i fabryk papieru, szeregu fabryk przemysłu tłuszczowego, cukrowniczego, tytoniowego, budowę systemu wodnego na Śląsku i budowli wodnych; portów i stoczni; budowę pierwszego etapu linii „metro" o łącznej długości 11 km., i wielu innych potężnych obiektów sześciolatki.

Kadry i uprzemysłowienie budownictwa

Dla zrealizowania zakreślonego planem budownictwa przemysłowego, potrzeba ogromnej liczby specjalistycznych, wysoko - wartościowych kadr robotniczych i technicznych. Problem kadr nabiera już w chwili obecnej szczególnej ostrości w budownictwie przemysłowym; zabezpieczenie stałego dopływu nowych kadr i podnoszenie kwalifikacji starych kadr jest jednym z podstawowych warunków sprawnej działalności budownictwa przemysłowego.

Obok kadr bardzo ważnego znaczenia nabiera stopień mechanizacji i uprzemysłowienia produkcji budowlanej. W budownictwie przemysłowym posiadamy obecnie tysiące betoniarek, żurawi, spychaczy, ciężkich kopaczek, potężny tabor transportowy z napędem spalinowym, parowym i elektrycznym itd. Osiągnięcie tego stanu stało się możliwe dzięki stałym dostawom pierwszorzędnego sprzętu z ZSRR.

Ilość sprzętu budowlanego, a szczególnie maszyn i sprzętu ciężkiego, likwidujących ciężkie prace fizyczne na budowie, będzie w budownictwie przemysłowym stale wydatnie wzrastać.

Uprzemysłowienie procesów budownictwa wyraża się m. in. w systematycznym rozwoju wielkości produkcji pomocniczej i prefabrykacji, wykonywanej na zapleczu placów budów w stale działających, dobrze wyposażonych zakładach i fabrykach.

W rezultacie — coraz szerzej przechodzimy w procesie budownictwa na placach budowy — na montaż gotowych elementów, co znacznie przyspiesza i unowocześnia proces budowy.

O postęp techniczny na wszystkich odcinkach

Szczególnej wagi i znaczenia nabiera więc zagadnienie postępu technicznego i organizacyjnego w budownictwie. Postęp ten realizuje się drogą coraz szerszego przyswajania sobie postępu i doświadczeń przodującego budownictwa radzieckiego, drogą walki o nowe metody, o zwiększenie tempa budownictwa i obniżenie kosztów własnych.

Na place budów w wyniku ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji zostały wprowadzone zespołowe i potokowe metody pracy oraz mechanizacja zespołowa.

Szeroko rozpowszechnione zostały konstrukcje żelbetowe prefabrykowane. W chwili obecnej zostało wybudowanych lub znajduje się w końcowym stadium budowy ponad 30 wielkich hal przemysłowych prefabrykowanych. Równolegle z coraz szerszym wprowadzaniem prefabrykacji dokonał się przełom w wykonywaniu konstrukcji żelbetowych monolitycznych, dzięki wprowadzaniu nowej techniki, związanej ze stosowaniem radzieckich kombajnów budowlanych.

Wzorem radzieckim przystępujemy do szerokiego stosowania typizacji i powtarzalności w projektowaniu budowli i obiektów przemysłowych.

Ostatnio, na decydujących naszych placach budów, zaczyna wykuwać się nowa wyższa forma pracy w budownictwie przemysłowym, związana ze skróceniem cyklu i czasokresu budownictwa — szybkościowe budownictwo przemysłowe. Jego cechą charakterystyczną jest znaczne zwiększenie nasycenia kadr i mechanizmów na decydujących obiektach, oddawanych do użytku, w warunkach równoległej pracy wszystkich przedsiębiorstw subwykonawczych i budowlanych.

Stało się to możliwe dzięki odpowiedniemu otwieraniu frontu robót i w wyniku działania jednolitego systemu dyspozytorskiego.

Doświadczenie uczy, że koszt robót budowlanych jest tym niższy, im szybciej jest prowadzone budownictwo. Obniżenie kosztów budowy może być zabezpieczone przede wszystkim przez zwiększenie tempa wprowadzania w eksploatację nowo - budowanych obiektów oraz przez likwidację zjawiska rozpylania materialnych i pieniężnych środków na wielkiej liczbie budów i przejście na koncentrację na najważniejszych oddawanych do użytku obiektach — one to bowiem decydują w zasadzie o wykonaniu rzeczowego planu budownictwa.

Rozmach budownictwa pochłania ogromne środki

Potężny rozmach budownictwa przemysłowego pochłania ogromną ilość kadr, ogromne środki pieniężne i materialne. Na inwestycje przeznaczone jest w roku bieżącym około 25 procent dochodu narodowego; budownictwo wiąże ogromną ilość materiałów.

Zapotrzebowanie materiałowe jednego tylko Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego wynosi w rb. około 180 tysięcy ton wyrobów hutniczych i stali, ponad 550 tysięcy metrów sześciennych drewna stolarskiego i ciesielskiego, ponad 1500 kilometrów podstawowych kabli elektrycznych, około 6 milionów ton kruszywa budowlanego, około 700 tysięcy ton cementu, ok. 600 milionów sztuk cegieł itd.

Potrzeba nam dla nowo wznoszonych fabryk, hut i kopalń wielkiej ilości odpowiednich maszyn i urządzeń technicznych. Dostawę ich zabezpiecza — poza produkcją krajową — poważny import ze Związku Radzieckiego, który zaopatruje nas w najnowocześniejsze tego rodzaju urządzenia.

Konieczna jest pełna mobilizacja wysiłków i potężnych rezerw ekonomicznych, niezbędnych dla realizacji trudnych planów budownictwa przemysłowego.

Wielosettysięczna kadra budowniczych obiektów sześciolatki przepojona jest twardą wolą zwycięstwa w codziennej bitwie o terminowe, a nawet przedterminowe oddawanie do użytku wielkich przemysłowych budowli socjalizmu.

Dwaj racjonalizatorzy

Dwaj racjonalizatorzy z oddziału kuźni Pa-Fa-Wagu Stanisław Łukasik i Jan Kijewski opracowali według pomysłu Kijewskiego przyrząd do mechanicznego odkuwania półfabrykatów. Zastosowanie tego przyrządu wielokrotnie przyśpiesza produkcję i daje rocznie 120 tysięcy złotych oszczędności
Foto CAF — Wdowiński

Dopóki ostatni żołdak Trumana nie opuści koreańskiej ziemi...

(KABLOGRAMEM Z PHENJANU DLA „TRYBUNY LUDU")

Bronisław Wiernik

Wiem, że nie wszyscy w Ameryce uwierzą w to, co działo się czwartego kwietnia w wiosce Czerwon. Bo przecież amerykańskiej matce, jak każdej matce na świecie trudno uwierzyć, że jej syn jest zbrodniarzem.

Czwartego kwietnia, na jednym z odcinków frontu centralnego, amerykańscy lotnicy dokonali nalotu na wioskę Czerwon. W wiosce Czerwon stały 23 chaty takie, jak w całej Korei, z drzewa, gliny, kryte trzciną ryżową. Amerykańscy lotnicy zrzucili na wioskę Czerwon bomby zapalające. Ale nie poprzestali na tym. Latając nisko, strzelali z karabinów maszynowych do uciekających z płonącej wsi mieszkańców.

Mężczyzn jest dziś bardzo mało w koreańskich wsiach. Mężczyźni są na froncie. Amerykańscy lotnicy strzelali do kobiet, dzieci, starców.

Tak wyglądał nalot amerykańskich lotników na wioskę Czerwon, dnia 4 kwietnia 1951 roku.

W szpitalu wojskowym

W wiosce Czerwon znajdowali się tego dnia ranni żołnierze z frontu.

Nie wszystkim chyba wiadomo, że w Korei transport rannych z frontu do szpitala jest sprawą bardzo trudną. Dopiero od pewnego miasta można rannych przewozić pociągami. Przeszło połowę drogi transport rannych odbywa się pieszo. Na noszach. Nocą.

Nocą mija się na drogach długie, białe kolumny. Młode dziewczyny kilometrami dźwigają nosze. O świcie kolumna z rannymi zatrzymuje się w wiosce. Rannych układa się w chatach. Czeka się znów na noc, by móc dalej ruszyć.

W szpitalu wojskowym w jednym z koreańskich miast widziałem wiele ofiar amerykańskich zbrodniarzy. Zamiast łożek — trzypiętrowe prycze. Drzewo trzeba było z daleka przynosić na plecach. Japończycy wyrąbali okoliczne lasy, Amerykanie spalili resztę. Rannych było coraz więcej — opatrunków coraz mniej. Siostry oddawały własną bieliznę na bandaże.

Nie było czym operować. Nie było zastrzyków, nie było żywności, nie było kwalifikowanych sióstr, nie było lekarzy.

W najtrudniejszych chwilach uwidoczniała się siła Koreańskiej Partii Pracy. Jej bohaterscy synowie - komuniści, przepojeni głęboką miłością do ojczyzny i gorącą nienawiścią do najeźdźcy, zawsze stawali w pierwszej linii walki. Komuniści wzięli losy szpitala w swe ręce. Organizowali pracę, mobilizowali ludność, komuniści założyli kurs sanitariuszek.

Nie było podręczników. Pochłonął je pożar miast, szkół i bibliotek — dzieło amerykańskiej Luftwaffe. Nocami zgrabiałymi od zimna rękami komuniści odtwarzali teksty.

Z takim samym poświęceniem, z jakim gasili budynki szpitalne, podpalone bombami, z takim samym samozaparciem i poświęceniem walczą na froncie przeciw barbarzyńskim najeźdźcom zza oceanu.

Naród zwycięży

Szeregowiec Czan Jo-sen jest ciężko ranny w brzuch. Szeregowiec Czan Jo-sen czyta przemówienia Stalina z okresu Wojny Ojczyźnianej.

— To mi dodaje siły by wytrwać, wiary, że zwyciężymy, pewności, że wkrótce wrócę na front — mówi szeregowiec Czan Jo-sen.

Co niedzielę odbywa się narada lekarzy, decydująca o tym, kto może wrócić na front. Wracać chcą wszyscy. Nawet ci bez rąk, bez nóg.

W szeregach Koreańskiej Armii Ludowej będą bili wroga tak długo, dopóki ostatni żołdak Trumana nie opuści koreańskiej ziemi. Będą bić amerykańskich agresorów bezlitośnie, z całą bezwzględnością. Nie ma i nie może być litości dla zbrodniarzy, dla ludobójców. Niech zrozumieją to amerykańskie matki. Niech zrozumieją, że ich synowie są zbrodniarzami i że zbrodniarzy spotkać musi zasłużona kara. Niech zrozumie to naród amerykański, wciągnięty przez imperialistów w niesprawiedliwą, agresywną wojnę.

Ta wojna zakończyć się może tylko klęską agresorów.

Wie o tym naród koreański, bo wie o co walczy, bo prowadzi narodową sprawiedliwą wojnę przeciw najeźdźcy, o wolność, o niepodległość, o swoje istnienie, o pokojowe życie.

Na marginesie

Kwalifikacje dr Globke

Gdy niejaki dr Globke zjawił się w Bonn z prośbą o pracę w aparacie „rządu" zachodnio - niemieckiego, zapytano go, jakie ma kwalifikacje.

— Jestem z zawodu adwokatem — odpowiedział Globke.

— No, cóż, może pan być zwykłym urzędnikiem gdzieś w wydziale prawnym.

— Ale ja praktykowałem za czasów Hitlera.

— W takim razie ma pan większe szanse. Zrobimy pana naczelnikiem wydziału.

— To jeszcze nie wszystko — wtrącił dr Globke. — Ja, proszę panów praktykowałem nie prywatnie, ale urzędowo.

— A, to co innego. Ma pan murowaną posadę jako dyrektor departamentu.

— Dziękuję bardzo. Ale ja chciałbym jeszcze coś powiedzieć. Byłem jednym z tych adwokatów, którzy układali hitlerowskie prawa.

— To dlaczego pan od razu nie mówi. Damy panu natychmiast posadę dyrektora ministerialnego.

— Jeżeli tak, to mogę jeszcze coś dodać. Byłem mianowicie oficjalnym komentatorem słynnych norymberskich ustaw rasowych, na podstawie których Hitler dokonał masowej eksterminacji Żydów.

— Kochany panie doktorze. Spadł nam pan jakby z nieba. Przydzielimy pana do kanclerza Adenauera, który potrzebuje takich specjalistów.

W ten sposób dr Globke, współodpowiedzialny za masowe morderstwa popełniane przez hitlerowców, stał się jednym z najbliższych współpracowników Adenauera. Sprawa nabrała jednak rozgłosu. W bońskim „parlamencie" wpłynęła do „kanclerza" interpelacja w sprawie dr. Globke. Ale „kanclerz" nie przejął się tym zbytnio.

Jak donosi zachodnio - niemieckie pismo „Die Welt", Adenauer oświadczył, że nie zamierza zwalniać dr. Globke, ponieważ „nie spotkał jeszcze człowieka który by pracował z większą wiernością niż dr Globke".

Nie ma się czemu dziwić. Globke służył wiernie „kanclerzowi" Hitlerowi, a teraz służy równie wiernie „kanclerzowi" Adenauerowi. Bo cóż się właściwie zmieniło? Tylko nazwisko „kanclerza". Polityka pozostała ta sama.

I ci sami ludzie.

OSA

Z doświadczeń WKP(b)

Fabryczna organizacja partyjna w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

G. Cariew
Sekretarz komitetu partyjnego Moskiewskiej fabryki budowy obrabiarek „Krasnyj Proletarij", odznaczonej Orderem Lenina

Ogłoszony komunikat Państwowego Komitetu Planowania i Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wynikach wykonania pierwszego powojennego planu pięcioletniego stwierdza, że przemysł radziecki pomyślnie wykonał zadanie w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji.

Wykonała zadanie obniżenia kosztów własnych również fabryka „Krasnyj Proletarij" w Moskwie.

Pod kierownictwem organizacji partyjnej załoga fabryki w ciągu całego okresu pięciolatki powojennej dokładała wszelkich starań, aby przyśpieszyć obieg środków obrotowych, lepiej wykorzystywać urządzenia oszczędnie zużywać surowce, paliwo, energię elektryczną, z całą pieczołowitością odnosić się do maszyn i narzędzi, osiągając w ten sposób obniżenie kosztów własnych produkcji.

A oto rezultaty. W zakresie seryjnej produkcji tokarek uniwersalnych, fabryka przekroczyła w styczniu 1950 roku plan obniżenia kosztów własnych o 0,3 proc. Dzień w dzień załoga walczyła o ponadplanowe obniżenie kosztów własnych i osiągnęła to, że w grudniu 1950 roku koszta produkcji tych obrabiarek były prawie o 9 procent niższe od zaplanowanych.

9 procent oszczędności środków na każdą obrabiarkę! Oto nasze rezerwy, które pozwalają nam wytwarzać duże ilości ponadplanowej produkcji.

Wśród mnóstwa czynników, które wpływają na poziom kosztów własnych, czynnikiem głównym i decydującym jest wzrost wydajności pracy. W podniesieniu zaś wydajności pracy w naszej fabryce ogromną rolę odegrała wspaniała inicjatywa stachanowców, którzy zapoczątkowali współzawodnictwo w szybkościowym skrawaniu.

Było to w kwietniu 1948 roku. Zaprosiliśmy do komitetu partyjnego najlepszych naszych przodowników, Aleksego Markowa, Mikołaja Ugolkowa, Wiktora Gołowastowa, Marię Zołotajewa, Włodzimierza Bajuszkina, Mikołaja Kuzmina i innych, aby poradzić się z nimi, w jaki sposób można zwiększyć produkcję i obniżyć koszta własne.

Powiedzieliśmy stachanowcom: pracujecie przy wysokich szybkościach, dajecie więcej produkcji niż inni. Ale na razie jest was zaledwie kilkudziesięciu. Trzeba doprowadzić do podniesienia wydajności pracy całej załogi, wówczas cała fabryka będzie dawała więcej produkcji ponadplanowej, a koszta własne produkcji naszych obrabiarek obniżą się.

Na konferencji tej przodownicy pracy postanowili rozpocząć współzawodnictwo o masowe zastosowanie szybkościowych metod pracy. Zobowiązali się, że nauczą swych kolegów, młodych robotników, jak należy pracować metodą szybkościową.

Trudno po prostu ocenić znaczenie tego współzawodnictwa. Podczas gdy w początkach 1948 roku w fabryce „Krasnyj Proletarij" było około 30 czołowych przodowników, to pod koniec 1948 roku było już ich 250, a pod koniec 1949 roku wszystkie prawie oddziały fabryki stały się stachanowskimi, szybkościowymi.

Zagadnieniem stosowania szybkościowych metod pracy organizacja partyjna zajmowała się systematycznie. Sprawa ta była omawiana wszechstronnie na posiedzeniach komitetu partyjnego, na ogólno - fabrycznych i oddziałowych zebraniach partyjnych, na konferencji partyjnej poświęconej sprawom technicznym. Zagadnienie to było oświetlane szeroko na łamach ogólnofabrycznej gazety, w gazetkach ściennych, przez fabryczne radio. Sprawę tę szeroko omawiali agitatorzy.

Rozwój szybkościowych metod pracy pomógł znacznie załodze fabryki w wykonaniu z nadwyżką planów państwowych w roku 1948, 1949 i 1950, w przedterminowym wykonaniu planu pięcioletniego w zakresie wszystkich wskaźników, w wyprodukowaniu ponad plan tysięcy nowych obrabiarek.

Jest rzeczą jasną, że taki skok w podniesieniu wydajności pracy wpłynął dodatnio na obniżenie kosztów własnych naszej produkcji. I rzeczywiście liczba robotników zatrudnionych w naszej fabryce nie zwiększyła się w ciągu ostatnich trzech lat, urządzenia pozostały te same co w 1948 roku, a mimo to produkcja znacznie wzrosła. Istotne jest to, że ten wzrost produkcji osiągnięto w wyniku obniżenia kosztów własnych.

Na obniżenie kosztów własnych wywarły wpływ również inne formy cennej inicjatywy załogi fabryki, poparte przez organizację partyjną.

Przytoczmy kilka przykładów. Komunista frezer Michał Sawkin postanowił wraz ze zmieniającym go robotnikiem bezpartyjnym Aleksym Kukuszkinem roztoczyć socjalistyczną opiekę nad obrabiarką. Dzięki organizacji partyjnej ta patriotyczna inicjatywa Sawkina i Kukuszkina stała się natychmiast dorobkiem całej załogi.

Należy dodać, że inicjatywa Sawkina i Kukuszkina podchwycona została z błyskawiczną szybkością. Codziennie podchwytywali ją coraz to nowi ludzie. Nad każdą maszyną, nad którą rozciągnięto socjalistyczną opiekę, ukazywała się tabliczka. Na tabliczce tej było wypisane, kto wziął maszynę pod swą pieczę i o ile zamierza przedłużyć okres między jednym a drugim remontem.

Komuniści wygłaszali pogadanki na temat korzyści, jakie przynosi państwu rozciągnięcie socjalistycznej opieki nad urządzeniami fabrycznymi.

Rozpowszechniając inicjatywę Sawkina, organizacja partyjna dążyła do tego, aby podnieść poziom uświadomienia wszystkich robotników, wzbudzić w nich prawdziwie socjalistyczny stosunek do mienia państwowego. I jeśli przyjrzymy się dziś, w jakim stanie jedna zmiana przekazuje swe obrabiarki drugiej, jak skrupulatnie kontrolują robotnicy swe obrabiarki, jak pieczołowicie się z nimi obchodzą, to stanie się jasne, że organizacja partyjna wypełniła stojące przed nią zadanie. Obecnie nad wszystkimi prawie urządzeniami fabryki rozciągnięto socjalistyczną opiekę.

Organizacja partyjna udzieliła ogromnej pomocy administracji fabryki w walce o oszczędzanie narzędzi. Komuniści wyjaśniali robotnikom, że pieczołowity stosunek do każdego noża, do każdego pilnika może przynieść fabryce poważne oszczędności.

Nasza prasa zamieszcza artykuły o najlepszych robotnikach, którzy pracują tak oszczędnie, że w ciągu długiego okresu posługują się jednym nożem, jednym wiertłem, podczas gdy inni robotnicy w tym samym czasie zużywają kilkakrotnie więcej.

Nasi najlepsi tokarze, laureaci Nagrody Stalinowskiej, komuniści Markow, Szumilin, Kuźmin osiągnęli duże sukcesy w oszczędzaniu narzędzi do skrawania, sporządzonych z twardych stopów.

Sygnały prasy omawiane były w oddziałowych organizacjach partyjnych. Pracę agitacyjną prowadzono na szeroką skalę, zwłaszcza, wśród nowych robotników. Dzięki temu wielu robotników osiągnęło znaczne sukcesy w dziedzinie oszczędnego zużycia narzędzi.

Obecnie organizacja partyjna wraz z radą zakładową dąży do tego, aby rozszerzyć współzawodnictwo o pieczołowity stosunek do narzędzi na całą fabrykę.

Organizacja partyjna fabryki w porę dostrzegła cenną inicjatywę przodowniczki pracy-szlifierza Ustiny Guszczyny, która zaczęła posługiwać się zamiast diamentem innym materiałem zastępczym do zaprawienia tarcz szlifierskich, rezygnując całkowicie z tak cennego materiału jak diament techniczny.

Sprawa rozpowszechnienia metody Guszczyny omawiana była w komitecie partyjnym i w oddziałowych organizacjach partyjnych, a następnie przedstawiona do rozpatrzenia na posiedzeniu rady technicznej naszej fabryki.

Komitet partyjny i egzekutywy partyjne organizacji oddziałowych zmobilizowały zespół agitatorów do przeprowadzenia pogadanek o inicjatywie Guszczyny. Dziś można już stwierdzić, że większość szlifierzy w naszej fabryce opanowała metodę zaprawiania tarcz szlifierskich bez użycia diamentu. Dzięki temu załoga nasza zaoszczędziła przeszło dwie trzecie kosztownych diamentów. W wyniku szerokiego rozpowszechnienia inicjatywy Guszczyny fabryka osiągnęła duże oszczędności w środkach wydawanych na diamenty, co niewątpliwie wpływa również na obniżenie kosztów własnych naszej produkcji.

Tak więc dzięki twórczej inicjatywie robotników, inżynierów i techników fabryka „Krasnyj Proletarij" obniżyła koszta własne produkcji znacznie bardziej, niż to przewidywał plan państwowy.

Podnosząc poziom polityczny kulturalny oraz wiedzę techniczną naszych pracowników, oszczędzając czas i materiały, opanowując najnowsze zdobycze techniki, załoga fabryki „Krasnyj Proletarij" dąży wytrwale do nowych sukcesów w obniżaniu kosztów własnych produkcji.

Delegat polski domaga się usunięcia kuomintanqowców z Międzynarodowej Organizacji Pracy

(d) GENEWA (PAP). W Genewie rozpoczęły się obrady 34 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy, w których bierze udział około 500 delegatów, w tym ministrowie pracy 12 krajów.

Na pierwszym posiedzeniu przewodniczący delegacji polskiej — dyr. Altman domagał się unieważnienia mandatów delegacji kliki kuomintangowskiej.

Delegat USA usiłował przyjść w sukurs swemu pupilowi kuomintangowskiemu i narzucić rezolucję o rozpatrzeniu protestu polskiego na posiedzeniu plenarnym, nie odsyłając jej — jak tego wymaga regulamin — do Komisji Mandatowej. Wniosek amerykański został odrzucony i sprawę kuomintangowców przekazano Komisji Mandatowej.

Rozpatrzono także wniosek o przyjęcie Trizonii do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Delegat polski stanowczo sprzeciwił się wnioskowi, podkreślając, że przyjęcie marionetek bońskich nie znajduje uzasadnienia ani prawnego, ani politycznego. Delegat polski sprzeciwił się również powołaniu specjalnej podkomisji dla rozpatrzenia tej kandydatury. Pod naciskiem delegacji amerykańskiej postanowiono jednak utworzyć podkomisję dla rozpatrzenia tej kandydatury i omówić sprawę na posiedzeniu plenarnym.

Terror monarcho – faszystów greckich

(f) SOFIA (PAP). Jak donosi rozgłośnia „Wolnej Grecji", w chwili obecnej przeszło 40 tysięcy patriotów greckich więzionych jest w obozach koncentracyjnych, więzieniach i aresztach policyjnych. Setki tysięcy obywateli greckich nie mogą uzyskać pracy z powodu swych demokratycznych przekonań. Na podstawie orzeczenia ateńskiego sądu apelacyjnego, każdy robotnik i urzędnik przyjmowany do pracy musi wykazać się świadectwem „lojalności", otrzymanym z policji. Zarządzenie to dotyczy również wszystkich robotników i urzędników, pracujących od dawna. Muszą oni przedstawić dodatkowo takie zaświadczenia. W ten sposób faszyści greccy zamierzają pozbawić pracy i środków do życia wszystkich obywateli, posiadających postępowe przekonania.

Kirgiski Uniwersytet Państwowy powstał we Frunze

(f) MOSKWA (PAP). — Masy pracujące Kirgizji przyjęły z radością wiadomość o utworzeniu w stolicy republiki — Frunze, Państwowego Uniwersytetu Kirgiskiego. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Kirgiskiej SRR — Kułatow stwierdził m. in., że otwarcie z inicjatywy Stalina uniwersytetu państwowego w Kirgizji jest nowym wyrazem nieustannej troski partii Lenina — Stalina o rozwój kulturalny narodu kirgiskiego, wynikiem braterskiej pomocy wielkiego narodu rosyjskiego.

Elektryfikacja Ormiańskiej SRR dzięki „Kaskadzie Sewańskiej"

(f) MOSKWA (PAP). W Armenii buduje się obecnie wielką elektrownię wodną na jeziorze Sewan. Będzie to trzecia elektrownia w ramach tzw. „Kaskady Sewańskiej" — systemu elektrowni, który umożliwi elektryfikację i nawodnienie całej Ormiańskiej SRR. System ten obejmować będzie ogółem 7 elektrowni. Pierwsza elektrownia „Kaskady Sewańskiej" uruchomiona została w 1937 roku, druga — w roku 1949. Na prawym brzegu rzeki Rozdan, wypływającej z jeziora buduje się obecnie wielki kanał, który umożliwi nawodnienie dodatkowo 30.000 ha ziemi. Ogółem nawodnionych zostanie 70.000 ha ziemi.

Amerykańskie gestapo planuje aresztowanie 14 tysięcy osób

(f) NOWY JORK (PAP). Zatwierdzenie przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych bezprawnego wyroku na 11 przywódców KP USA stało się sygnałem do wszczęcia nowej kampanii antykomunistycznej w Stanach Zjednoczonych. Prokurator federalny — E. Boyle oświadczył cynicznie, że czekał na ten sygnał i że obecnie „zamierza działać tak szybko, jak tylko to będzie możliwe".

Wiosną br. kierownik Federalnego Biura Śledczego (FBI) Hoover oświadczył, że jego agenci zamierzają aresztować 14 tysięcy osób. Plan ten wprodzany jest już w życie. Kampania antykomunistyczna prowadzona jest szczególnie intensywnie w Stanach: Nowy Jork, Pensylwania, Illinois, Kalifornia.

Potężna manifestacja jedności narodu mongolskiego

(f) ULAN-BATOR (PAP) W Ułan-Bator ogłoszono pierwsze wyniki wyborów do Wielkiego Hurału Mongolskiej Republiki Ludowej, które odbyły się 10 czerwca.

W mieście Ułan-Bator we wszystkich 26 okręgach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 48.776 wyborców, na ogólną liczbę 48.790 uprawnionych do głosowania. Na kandydatów bloku Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej i bezpartyjnych oddano 48.762 głosy. 100 procent głosów padło na wodza narodu mongolskiego — marszałka Czoibalsana oraz na sekretarza generalnego KC MPL-R — Cedenbala w okręgach, z których kandydowali oni do Wielkiego Hurału.

Delegaci robotników W. Brytanii o wrażeniach z Chin

(d) PEKIN (PAP). W Chinach bawiła przez 6 tygodni delegacja robotników angielskich. Przed opuszczeniem Chin, przewodniczący delegacji Cane wygłosił przemówienie przez radio pekińskie.

Cane stwierdził, że delegacja miała możność przekonania się o dążeniu narodu chińskiego do nawiązania przyjaznych stosunków z narodem angielskim i innymi narodami świata. Cane podkreślił, że jedynie bezwarunkowe uznanie Chińskiej Republiki Ludowej oraz konferencja pięciu wielkich mocarstw na temat pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych potrafiłyby położyć kres obecnej naprężonej sytuacji międzynarodowej.

Dostawy surowców strategicznych dla USA warunkiem pożyczki amerykańskiej dla Indii

(f) WASZYNGTON (PAP). — Senat Stanów Zjednoczonych zatwierdził ostateczny wariant projektu ustawy w sprawie udzielenia Indiom pożyczki w wysokości 190 milionów dolarów. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych wykorzystują udzielenie pożyczki dla swych własnych celów. Senator Gillette — autor wyżej wymienionego projektu ustawy — oświadczył otwarcie że jeśli Indie odmówią dostaw surowców strategicznych do Stanów Zjednoczonych, nie otrzymają pożyczki.

Krwawe represje kolonizatorów francuskich w Maroku

(f) PARYŻ (PAP). — Wiadomości napływające z Maroka świadczą o wzmożeniu przez władze francuskie represji wobec chłopów marokańskich, którzy występują przeciwko rugowaniu ich z ziemi. Jak podaje prasa, w okręgach Beni-Mellal, Khenifra i Kasba-Tadla od kilku tygodni panuje stan wyjątkowy.

Pod koniec maja oddziały francuskie zrównały z ziemią miejscowość Foum el Ansar. Aresztowano ponad 400 osób. Kobiety, dzieci i starcy, ścigani przez oddziały francuskie, błąkają się w górach, umierając z głodu. Dnia 31 maja wojska francuskie okupowały trzy miejscowości w okręgu Khenifra, dokonując krwawej masakry ludności. Wielu mieszkańców aresztowano.

Delegacja radziecka gotowa jest prowadzić rozmowy aż do osiągnięcia porozumienia ale mocarstwa zachodnie robią wszystko by do niego nie dopuścić

67 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(d) MOSKWA (PAP). W poniedziałek 11 czerwca odbyło się w Paryżu 67 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Paryski korespondent agencji TASS stwierdza, że również to posiedzenie nie przyniosło żadnego postępu w pracach konferencji wskutek stanowiska delegacji Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, które w dalszym ciągu uparcie sprzeciwiają się umieszczeniu sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych na porządku obrad, nawet jako punktu nieuzgodnionego. Delegaci państw zachodnich nie mają i oczywiście nie mogą mieć żadnych istotnych argumentów na poparcie swego stanowiska.

Staje się obecnie rzeczą jasną — pisze korespondent agencji TASS — że przedstawiciele trzech mocarstw nie życzą sobie zwołania Rady Ministrów dla omówienia najważniejszych problemów, mających związek z obecnym napięciem w stosunkach międzynarodowych. Nie chcąc jednak brać na siebie odpowiedzialności za zerwanie rokowań wobec narodów, które pragną pokoju i domagają się pokojowego rozwiązania wszystkich problemów, stanowiących przyczynę pogorszenia się stosunków między państwami zachodnimi a Związkiem Radzieckim, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji czynią wszystko, by uniemożliwić osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Na posiedzeniu poniedziałkowym Jessup, Davies i Parodi sprzeciwiając się umieszczeniu na porządku obrad sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych wysuwali nadal nieistotne argumenty.

Bez punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i baz USA nie byłoby sensu zwoływać rady 4 ministrów

Zabierając po nich głos, delegat ZSRR — Gromyko stwierdził, że nie sposób zgodzić się na taki porządek obrad, który by nie zawierał sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, nawet jako punktu nieuzgodnionego. Nie byłoby sensu zwoływać Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, gdyby porządek obrad nie zawierał tego, nader ważnego problemu — powiedział Gromyko.

Wszystkie zarządzenia militarne w Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Wielkiej Brytanii i w Niemczech Zachodnich oraz zakładanie baz amerykańskich w Europie i na Bliskim Wschodzie, są podejmowane w ramach paktu atlantyckiego. Co prawda rządy państw zachodnich twierdzą, że są to zarządzenia „obronne". Jednak rząd radziecki jest innego zdania. Fakty dowodzą, że zarządzenia te mają charakter agresywny i że pakt atlantycki jest paktem agresywnym. Rząd radziecki zwracał od samego początku uwagę na agresywny charakter bloku północno-atlantyckiego i dlatego właśnie proponuje omówienie tej sprawy przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

Zwracałem już uwagę — powiedział dalej Gromyko — że konferencja nasza zbytnio się przeciągnęła. Przedstawiciele państw zachodnich stwarzają wciąż nowe i nowe przeszkody na drodze do porozumienia. Nie jest wykluczone, że przedłużanie się obrad naszej konferencji należy tłumaczyć względami polityki wewnętrznej jednego z reprezentowanych wśród nas państw. Nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli stwierdzę, że prasa francuska pisze codziennie, iż rząd francuski jest zainteresowany w przedłużaniu obrad w związku z wyborami parlamentarnymi, które mają się odbyć w niedzielę 17 czerwca. Jest to jednak sprawa ściśle wewnętrzno - francuska. Nie wolno nam kierować się względami wygody lub niewygody tego lub innego rządu, gdy omawiamy jakąś sprawę, a w szczególności sprawę paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Powinniśmy omawiać te problemy z punktu widzenia ich doniosłości dla sprawy utrwalenia pokoju oraz poprawy sytuacji w Europie i poprawy stosunków między czterema wielkimi mocarstwami.

Nie ma podstaw, by sprzeciwiać się propozycji radzieckiej

„Mówię to wszystko — powiedział Gromyko — żeby podkreślić, że nie ma żadnych podstaw, by sprzeciwiać się propozycji radzieckiej umieszczenia na porządku obrad punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych i by przeciągać tym samym pracę naszej konferencji. Jesteśmy cierpliwi i cierpliwość nasza bynajmniej nie osłabła. Gotowi jesteśmy rozmawiać, jak długo będzie potrzeba, żeby osiągnąć porozumienie. Chcielibyśmy jednak, żeby przedstawiciele mocarstw zachodnich zrozumieli wreszcie, iż nie można uznać za zadowalający takiego porządku dziennego Rady Ministrów, który nie będzie zawierał sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych i że bez umieszczenia tego zagadnienia na porządku dziennym, nie ma sensu zwoływać Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw.

Nawiązując do uwagi Jessupa, że delegacja radziecka pierwotnie oświadczyła, iż uważa za zagadnienie ważne sprawę demilitaryzacji Niemiec, następnie sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, a wreszcie sprawę paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, Gromyko stwierdził:

Delegacja radziecka uważa wszystkie te zagadnienia za nader doniosłe, w odróżnieniu od niektórych spraw, wysuwanych przez przedstawicieli mocarstw zachodnich. Uważamy, że stanowisko delegacji radzieckiej różni się dodatnio od stanowiska przedstawicieli państw zachodnich tym, że propozycje radzieckie odpowiadają interesom milionów ludzi i idą po linii żądań milionów ludzi w sprawie demilitaryzacji Niemiec, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Związek Radziecki wysuwa ważne propozycje, dotyczące poprawy stosunków między czterema mocarstwami, podczas gdy rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje nie dopuścić do umieszczenia tych spraw na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Rząd Stanów Zjednoczonych nadaje ton obstrukcyjnej taktyce delegacji mocarstw zachodnich, której celem jest niedopuszczenie do osiągnięcia porozumienia.

Po oświadczeniu delegata radzieckiego, dalsze obrady odroczono do dnia 12 bm.

„Będziemy nieustannie czuwać nad właściwym wykonaniem wytycznych partii i rządu"

Zjazdy korespondentów robotniczych i chłopskich województw zielonogórskiego, poznańskiego i lubelskiego

(f) II Wojewódzki Zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich z woj. poznańskiego i zielonogórskiego zgromadził ponad 400 osób. W prezydium, obok przedstawiciela KC PZPR tow. red. Ferdynanda Chabera, sekretarza KW PZPR w Poznaniu tow. Jerzego Morawskiego, zasiedli czołowi korespondenci z Marią Puchalską i Marią Okoniewską na czele. Obu tym korespondentkom, odznaczonym przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski zgotowano serdeczną owację.

Z referatów, wygłoszonych przez sekretarza KW PZPR tow. Morawskiego oraz naczelnego redaktora „Gazety Poznańskiej" Januszewskiego wynika, że liczba korespondentów na terenie obu województw wzrosła od I Zjazdu czterokrotnie, w tym liczba korespondentów wiejskich aż 10-krotnie. Mówcy napiętnowali spotykane tu i ówdzie tendencje do tłumienia zdrowej krytyki korespondentów, zapewniając, że partia i Rząd Ludowy okażą korespondentom wszelką pomoc w celu ułatwienia im ich odpowiedzialnej pracy.

W podsumowaniu dyskusji przedstawiciel KC PZPR tow. red. Chaber podkreślił wzrost siły i uświadomienia korespondentów z obu województw. Mówiąc o zadaniach korespondentów tow. red. Chaber wskazał m. in. na wielką ich rolę w walce o uprzemysłowienie kraju. „Pokażcie niewykorzystane rezerwy produkcyjne, upowszechniajcie racjonalizatorstwo, wynalazczość robotniczą, współzawodnictwo pracy, pokazujcie ludzi planu 6-letniego, tępcie szkodników i wrogów naszej Ojczyzny".

Wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy zjazdu uchwalili tekst depeszy do Prezydenta RP, tow. Bolesława Bieruta. „Przyrzekamy, że czuwać będziemy nieustannie nad właściwym wykonaniem wytycznych partii i rządu — czytamy w depeszy. Będziemy ze wszystkich sił walczyć naszą codzienną pracą społeczną i zawodową o przyśpieszenie gospodarczego i kulturalnego rozwoju naszych województw.

Uchwała Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie wypaczania linii partyjnej przez klikę gryficką, to cios w tych wszystkich, którzy próbowali i próbują w bezduszny, biurokratyczny sposób łamać naszą ludową praworządność. Zbrojni w nasze wskazania będziemy jeszcze mocniej i bardziej zdecydowanie wcielać w życie wskazania naszej partii — będziemy walczyć o pokojowy, socjalistyczny rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny".

W Lublinie odbył się wojewódzki zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich „Życia Lubelskiego". Referat o zadaniach korespondentów wygłosił I sekretarz MK PZPR tow. Kowalczyk. Na zakończenie zjazdu 15-tu przodującym korespondentom wręczono nagrody.

POM-y woj. olsztyńskiego remontują maszyny żniwne

(a) OLSZTYN (Kor. wł.) Zarządzi Państwowych Ośrodków Maszynowych w woj. olsztyńskim intensywnie przygotowują się do akcji żniwnej. Warsztaty POM podjęły zobowiązania przedterminowego zakończenia remontu maszyn żniwno - omłotowych, uczestnicząc we współzawodnictwie międzywarsztatowym. M. in. załoga POM w Suszu współzawodniczy z POM Olsztynek i Kozłowo.

Dotychczas wyremontowano 70 procent ogólnego stanu maszyn. W akcji tej przoduje załoga warsztatów w Zalewie. Załoga POM w Olsztynku uchwaliła wykonać ponad plan remont 26 snopowiązałek, przeznaczając je dla nowozorganizowanych ośrodków maszynowych. Załoga POM w Olsztynku wezwała inne POM-y w woj. olsztyńskim do podjęcia podobnych zobowiązań w celu przyjścia z pomocą nowym ośrodkom.

Traktorzysta POM w Pieckach, przodownik pracy tow. Edward Frydrych postanowił do dnia 22 lipca bf. wyszkolić na traktorzystę Alberta Czerwińskiego. *(tag)*

Kolejarze krakowscy zwiększyli dobowy przebieg parowozów o 15 procent

(f) Drużyny parowozowe krakowskiej DOKP, uczestniczące w długookresowym współzawodnictwie o obniżkę kosztów uzyskały już znaczne oszczędności.

Drużyny te, wykonując drobne naprawy we własnym zakresie dały gospodarce narodowej w marcu br. — 56.469 zł, w kwietniu br. zaś — 71.281 zł oszczędności, ponadto zwiększyły dobowy przebieg parowozów średnio o 15 procent.

Do przodujących drużyn krakowskiej DOKP należą drużyny kolejowe parowozowni Kraków — Płaszów, Kraków — osobowy i parowozowni w Szczakowej.

Przedstawiciele plastyki NRD i Węgier w Polsce

(f) W dniu 11 bm. w siedzibie Związku Polskich Artystów Plastyków odbyło się spotkanie przybyłych do Warszawy: prezesa Zw. Plastyków NRD prof. G. Nagla oraz naczelnego redaktora organu związku plastyków węgierskich, Janosa Kazinczy — z przedstawicielami plastyki polskiej.

Rosną kadry nowych aktywistów służby zdrowia

Przebieg „Tygodnia Zdrowia" w całym kraju

(f) W walce o podniesienie kultury sanitarnej cały kraj pokrywa się siecią nowych społecznych posterunków sanitarnych.

Licznie na kursy sanitarne zgłasza się ludność woj krakowskiego. Ponad 30 tysięcy osób z tego województwa zostanie w „Tygodniu Zdrowia" przeszkolonych na kursach sanitarnych I, II i III stopnia. O masowym zgłaszaniu się na kursy ratowników melduje woj. poznańskie.

Z woj. szczecińskiego donoszą, że w okresie „Tygodnia Zdrowia" powstało już 50 posterunków sanitarnych w szczecińskich zakładach pracy, w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR

Szeroko rozwijana jest w „Tygodniu Zdrowia" akcja popularyzacji krwiodawstwa. Znajduje ona pełne zrozumienie wśród ludzi pracy. Świadczą o tym liczne meldunki z terenu, które donoszą o masowym zgłaszaniu się robotników, ludności wiejskiej i studentów na dawców krwi.

Nowoczesne maszyny i urządzenia otrzyma 8 wielkich cukrowni

(f) Obecnie w okresie poprzedzającym kampanię cukrowniczą, instaluje się w 8 cukrowniach maszyny i urządzenia, umożliwiające mechanizację załadunku, wyładunku i transportu wewnętrznego. W zmechanizowanych cukrowniach buraki transportowane będą przy pomocy silnego prądu wody bezpośrednio z wagonów do płuczek. Również zastosowany będzie mechaniczny transport buraków z płuczek do krajalni, za pomocą specjalnych pomp.

Urządzenia takie zakłada się m. in. w cukrowniach Przeworsk i Łagiewniki.

22 dni przed terminem wykonano kwartalny plan remontu traktorów

(f) Załoga warsztatów okręgowych TOR w Szczecinie, która zdobyła na własność sztandar przechodni współzawodnictwa pracy między warsztatami TOR w całym kraju, poszczycić się może obecnie nowym pięknym osiągnięciem, to jest wykonaniem kwartalnego planu remontu traktorów 22 dni przed terminem.

Robotnicy TOR, analizując na naradzie wytwórczej źródła swoich osiągnięć, stwierdzili, że wpłynęła na to przede wszystkim ofiarna praca załogi w okresie realizacji zobowiązań 1-majowych oraz zobowiązań podjętych dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju i Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Wiosenny skup ziemniaków wykonany został w 125 procentach

(f) Tegoroczny wiosenny skup ziemniaków, przeprowadzony przez spółdzielczość wiejską, miał przebieg pomyślny. Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" wykonały plan skupu w ponad 125 procentach.

Aparat spółdzielczości wiejskiej prowadzi obecnie intensywne przygotowania do skupu wczesnych ziemniaków, który rozpocznie się już 1 lipca bież. roku.

Defilada tramwajów w 50 rocznicę uruchomienia pierwszej linii tramwajowej w Krakowie

(a) W czasie „Dni Krakowa" odbyła się uroczystość w związku z 50-leciem uruchomienia pierwszego tramwaju w Krakowie.

W czasie uroczystości odbyła się defilada tramwajów.

Defiladę otwierał zabytkowy tramwaj konny, którego pasażerami byli uczniowie Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w strojach z 1900 r. Kolejno defilowały tramwaje najstarszych typów, aż do nowoczesnych wozów produkcji krajowej.

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademia, na której delegacje śląskich linii komunikacyjnych z Katowic i Bielska przekazały pracownikom MPK serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy nad rozbudową sieci tramwajowej, która wkrótce połączy Kraków z Nową Hutą.

Tramwaj konny kursować będzie po ulicach miasta przez okres „Dni Krakowa".

Konkurs na piosenkę dziecięcą

(f) Polskie Radio ogłosiło wraz z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz ZMP konkurs otwarty na tekst aktualnej pieśni lub piosenki dziecięcej. Opiekę nad konkursem objął Związek Literatów Polskich.

15 wyróżnionych tekstów otrzyma premie po 1.000 złotych. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 lipca br.

Nowe kadry dla przemysłu

Imponujący rozmach naszego przemysłu w planie 6-letnim wymaga nowych, licznych kadr fachowców. Przygotowaniem ich zajmują się m. in. szkoły zawodowe. Na zdjęciu: uczennice Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego w Łodzi Halina Kama i Laura Mrozik, które uczą się zawodu tokarskiego Foto WAF—Zawadzki

Zakończenie obrad prezesów i dyrektorów izb rzemieślniczych

(f) Drugi dzień toczących się w Krakowie obrad prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych poświęcony był referatom i dyskusji w sprawie akcji socjalnej i kulturalno - oświatowej wśród rzemieślników indywidualnych.

W najbliższym czasie Izby Rzemieślnicze przystąpią do szerokiej akcji kulturalno - oświatowej — powołane zostaną w tym celu specjalne komisje kulturalne. Wkrótce rozpocznie się również we wszystkich województwach budowa Domów Rzemieślniczych.

ZMP - owiec Henryk Szołtysik wzywa młodzież do wstępowania na studia górnicze

(f) Na nadzwyczajnym zebraniu uczniów wszystkich klas szkoły ogólnokształcącej im. Kopernika w Katowicach, absolwent ZMP-owiec Henryk Szołtysik wezwał kolegów z całego kraju do wstępowania na studia górnicze. Łącznie z Szołtysikiem chęć wstąpienia na studia górnicze wyraziło 10 absolwentów szkoły ogólnokształcącej im. Kopernika w Katowicach.

Przedstawiciel Ministerstwa Górnictwa inż. Rabsztyn scharakteryzował zebranej młodzieży zadania przemysłu węglowego. Następnie prorektor Politechniki Śląskiej inż. Kniaginin zaznajomił młodzież z warunkami studiów na wydziale górniczym.

W tym samym dniu na apel Szołtysika chęć studiowania na wydziale górniczym Politechniki Śląskiej i Akademii Górniczej w Krakowie zgłosiło już 68 jego kolegów.

Hasło ZMP-owskiego zaciągu na studia górnicze podjęli absolwenci 15 szkół województwa katowickiego.

Wiadomości sportowe

Osiągnięcia naszych pilotów w zawodach szybowcowych

W dalszym ciągu zawodów szybowcowych rozegrany został we wtorek przelot docelowy na trasie Inowrocław — Lublin. Trasa lotu wynosiła 347 kilometrów. Na 21 zawodników przelot wykonało 15. W przelocie tym piloci zdobyli w sumie 13 diamentów i 7 warunków do złotej odznaki szybowcowej, co jest wielkim sukcesem. W sumie we wtorek przeleciano ponad 7 tysięcy kilometrów.

Wyniki zawodów do poniedziałku włącznie przedstawiają się następująco: 1) Wojnar, 2) Skrzydlewski, 3) Brzuska. (w)

Nowe rekordy ZSRR w trójboju

MOSKWA. Na stadionie Dynamo odbyły się mistrzostwa Moskwy w wieloboju. W zawodach tych wzięło udział 130 czołowych lekkoatletów Moskwy, którzy uzyskali doskonałe wyniki i ustanowili nowe rekordy ZSRR.

16-letnia zawodniczka Dynamo — Turowa ustanowiła nowy rekord ZSRR w 3-boju juniorek, uzyskując 2.317 pkt. Wyniki uzyskane przez Turową: 100 m — 12,2, tj. o 0,1 lepszy od rekordu juniorek ZSRR w tej konkurencji, kula — 9,78 m, skok wzwyż — 1,40 m.

Mistrzyni ZSRR, zasłużony mistrz sportu — Czudina (Dynamo) ustanowiła również nowy rekord ZSRR w 3-boju uzyskując 2.765 pkt. Czudina uzyskała na 100 m — 12,4, w kuli — 12,87 a w skoku wzwyż — 1,60.

W 5-boju mężczyzn zwyciężył mistrz sportu Wołkow (Dynamo).

Znaczne zmiany w tabeli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR

Nie darmo kujbyszewski zespół piłkarski Skrzydła Sowietów zwany jest w Związku Radzieckim „pogromcą mistrzów". Lotnicy, którzy w tym roku, podobnie zresztą, jak i w latach ubiegłych ulokowali się w pierwszej rundzie w czołówce tabeli (w drugiej rundzie zwykle obniżają swe loty), zabrali punkt mistrzowski leaderowi tabeli — tbilisiskemu Dynamo, uzyskując wynik remisowy 1:1. Spotkanie to było najciekawszym meczem ubiegłego tygodnia w rozgrywkach piłkarskich Związku Radzieckiego. Na wynik spotkania czekali niecierpliwie wojskowi CDSA, którzy w razie ewentualnego zwycięstwa Skrzydeł Sowietów, mogli dość znacznie poprawić swą sytuację.

W tabeli notujemy po ostatnich spotkaniach wiele zmian. W czołówce, moskiewskie Dynamo oddało pozycję wiceleadera drużynie CDSA, spadając na czwarte miejsce. Na trzecim uplasowały się ponownie Skrzydła Sowietów. Torpedo Moskwa, które nieoczekiwanie wyskoczyło po dwu wygranych meczach poprzedniego tygodnia na 7 pozycję, znowu po dwu kolejnych porażkach z WMS i leningradzkim Zenitem, powróciło na 12 miejsce. Lokatę swą poprawił Zenit, który prócz zwycięstwa nad Torpedo zdobył punkt w spotkaniu z Szachtiorem, a WMS, drugi pogromca Torpedo, który nie rozstrzygnął spotkania z Dynamo Kijów, poprawił lokatę o trzy miejsca.

Tak jak tbiliscy dynamowcy nie pozwalają się ruszyć z pozycji leadera, tak tbiliski Spartak zajmuje nieprzerwanie ostatnią pozycję, zdobywając w 11 spotkaniach zaledwie 3 punkty. Szans na poprawę sytuacji nie widać, gdyż najbliżsi przeciwnicy w tabeli grają coraz lepiej, a różnica między Spartakiem a przedostatnimi w tabeli torpedowcami z Gorki wynosi już 4 punkty, które odrobić będzie niezwykle trudno.

Tabela.

1. Dynamo Tbilisi	12	19	33:10
2. CDSA Moskwa	11	15	16: 6
3. Skrzydła Sowietów	11	15	16:10
4. Dynamo Moskwa	10	14	26:13
5. Dynamo Kijów	11	12	20:18
6. Szachter Stalino	11	11	10:14
7. Daugawa Ryga	11	10	24:19
8. Zenit Leningrad	10	10	13:15
9. WWS Moskwa	10	10	19:21
10. Spartak Moskwa	10	9	12:11
11. WMS Moskwa	10	9	10:13
12. Torpedo Moskwa	11	9	12:20
13. Dynamo Leningrad	10	7	17:20
14. Torpedo Gorki	11	7	9:24
15. Spartak Tbilisi	11	3	8:29

W rozgrywkach grupy rezerw prowadzi zdecydowanie CDSA, które w 10 spotkaniach zdobyło 18 punktów, remisując tylko dwa mecze, nie ponosząc ani jednej porażki. W klasie B na czele tabeli znajduje się Lokomotiw Moskwa z 22 punktami, zdobytymi w 13 spotkaniach. Na drugiej pozycji uplasowała się drużyna stalingradzkiego Torpedo, uzyskując w 11 meczach 18 punktów.

W kilku zdaniach

Sekcja szachowa St. KKF organizuje turniej szachowy juniorów o indywidualne mistrzostwo Warszawy. Turniej ten będzie jednocześnie eliminacją do mistrzostw polskich. Początek turnieju 25 bm.

*

Doceniając korzyści wynikające z uprawiania pływania chłopi i młodzież gminy Żytno, powiat Radomsko, przystąpili do budowy basenu pływackiego. Budowa basenu oraz szatni będzie zakończona z początkiem lipca.

*

Znany pływak węgierski Cordas ustanowił nowy rekord Europy na 800 m st. dow. uzyskując czas 9:50,2. Nowy rekord jest o 10.1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu należącego do Mitro.

*

W turnieju tenisowym z udziałem najlepszych tenisistów Związku Radzieckiego, rozegrane zostało spotkanie między mistrzynią ZSRR Bielonienko a Kondratiewa. W decydującym o zwycięstwie spotkaniu po zaciętej 2,5 godzinnej walce zwyciężyła Kondratiewa 2:6, 6:4, 9:7.

*

Na zawodach lekkoatletycznych w Brnie, Saksa ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w skoku o tyczce uzyskując doskonały wynik 4.18 m. Wynik ten jest o dwa centymetry lepszy od rekordu Bema ustanowionego w roku 1946.

*

W Tartu zakończono zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Leningradu i Estońskiej Republiki Federacyjnej. Na zawodach tych ustanowiono dwa nowe rekordy Związku Radzieckiego w kategorii juniorów: w biegu na 1.500 m Lang (Estonia) uzyskał czas 4:03,6 i w skoku wzwyż dziewczat Pisariewa (Leningrad) 1:58 m.

*

Mistrzostwo Austrii w piłce nożnej zdobył wiedeński Rapid, zwyciężając w decydującym spotkaniu Wiener Neustadt 7:1.

*

W międzynarodowym meczu piłkarskim Szwecja pokonała Turcję 3:1.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Więcej troski o pracowników uczęszczających do szkół

Coraz więcej młodzieży i dorosłych uczęszcza do zawodowych i ogólno kształcących szkół dla pracujących. Dotychczas jednak napływ kandydatów do szkół dla pracujących był żywiołowy i przypadkowy. Uczniowie często stopniowo rezygnowali z nauki już w pierwszych miesiącach roku szkolnego. Odsiew w tych szkołach przybrał w roku szkolnym 1950/51 poważne rozmiary. Z początkiem roku zapisanych było do szkół dla pracujących 1649 uczniów, na 1 stycznia r.b. stan uczniów wyniósł 1302 osoby, a w chwili obecnej wynosi niewiele ponad 1100 osób.

Zjawisko to jest wynikiem nie tylko przypadkowego napływu uczniów do szkół, ale również, i to może w głównej mierze, wynikiem całkowitego braku zainteresowanie się ze strony zakładów pracy, pracownikami uczęszczającymi do szkół. Wystarczy podać, że np. do szkoły nr 35 uczęszczali pracownicy 140 różnych instytucji, a zaledwie 3 z nich interesowały się swymi pracownikami i ich postępami w nauce. Pozostałe 137 instytucji nie próbowało nawet nawiązać kontaktu ze szkołą.

Od 25 czerwca br. rozpoczną się zapisy do szkół dla pracujących na nowy rok szkolny. Typowaniem pracowników do szkół zajmą się kierownictwa zakładów pracy wspólnie z radami zakładowymi i organizacjami społecznymi. Do szkół pójdą ci pracownicy, którzy naprawdę mają chęć do nauki. Pójdzie też bardzo wielu byłych analfabetów.

Jednak rola kierownictw i rad zakładowych nie powinna się ograniczyć do wytypowania kandydata do szkoły. Zarówno kierownictwa zakładów jak i rady zakładowe powinny w ciągu całego roku interesować się swymi pracownikami uczęszczającymi do tych szkół, kontrolować ich postępy w nauce, otaczać tych pracowników stałą opieką. Po wiązanie się ze szkołą, do której uczęszczać będą pracownicy będzie w nowym roku szkolnym łatwiejsze, ponieważ szkoły te przyjmować będą uczniów nie według miejsca zamieszkania, jak to było dotychczas, ale według miejsca pracy.

Otoczenie opieką pracowników, którzy pragną pogłębić swoje wiadomości pozwoli uniknąć w poważnym stopniu odsiewu w szkołach dla pracujących, a tym samym przyczyni się do szybszego szkolenia wykwalifikowanych kadr potrzebnych dla realizacji planu 6-letniego. (i)

Gospody ludowe otrzymają nazwy zamiast numerów

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego wszystkie zakłady żywienia zbiorowego nie będą oznaczone numerami, lecz otrzymają nazwy.

Punkty żywienia zbiorowego Warszawskich Zakładów Gastronomicznych mają już nazwy, obecnie więc otrzymają je wszystkie gospody ludowe.

Poza tym zakłady żywienia zbiorowego zostaną podzielone na trzy typy: jadłodajnie, restauracje i bary.

W jadłodajniach podawane będą pełne obiady i nie będzie podawana wódka. Wódkę będzie można dostać w restauracjach i barach przy czym w restauracjach będą podane pełne obiady a w barach ciepłe i zimne dania ale bez zup (tylko barszcz lub chłodnik w filiżankach). *(gr)*

Ankieta PKS w sprawie usprawnienia komunikacji

Dyrekcja okręgowa PKS kierując się troską o poprawienie komunikacji podmiejskiej i dalekobieżnej, postanowiła zasięgnąć opinii pasażerów korzystających z usług PKS. W związku z tym rozpisana została ankieta, której blankiety otrzymać można w informacji względnie w kasach biletowych na dworcu PKS w Warszawie. Wypełnione ankiety zwracać należy do ekspozytur terenowych PKS względnie do kierownika dworca PKS w Warszawie do dnia 30. VI. br.

W związku z tym, że ankieta ma przyczynić się do usprawnienia komunikacji, wskazane jest, aby wzięli w niej jak najszerszy udział wszyscy zainteresowani.

Chodzi również i o to, aby nie traktować ankiety jako książki zażaleń, ale wskazywać na istotne niedociągnięcia komunikacji i na sposoby ich usunięcia. *(gr)*

Wystawa „Prasa polska w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni"

Wystawa „Prasa Polska w narodowym froncie walki o pokój i plan sześcioletni" otwarta jest co dzień od godz. 12-ej do godz. 20-ej, w gmachu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy ul. Foksal 3/5.

Spółdzielczość pracy stolicy rozszerzy działalność na teren podwarszawski

11 bm odbyła się w wydziale przemysłu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej narada poświęcona sprawie rozszerzenia działalności spółdzielczości pracy na działy dotychczas przez nią pomijane lub prowadzone w stopniu niedostatecznym oraz na obsługę i pomoc wsi. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła, Komitetu Warszawskiego PZPR, Stołecznej Rady Narodowej oraz przedstawiciele drobnej wytwórczości.

Zadania, jakie stawia przed spółdzielczością pracy zarządzenie przewodniczącego PKPG z 25 maja br. są bardzo poważne. Chodzi tu o stworzenie lotnych brygad oraz stałych punktów usługowych na tych terenach, gdzie są one rozwinięte w niedostatecznym stopniu.

Nowe zadania spółdzielczości pracy

Zadaniem tych punktów i brygad lotnych będzie remontowanie maszyn i narzędzi rolniczych, konserwacja i naprawy urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i elektrycznych, wytwarzanie artykułów pomocniczych dla rolników i ogrodników, naprawa i odnawianie sprzętu gospodarstwa domowego oraz świadczenie usług kowalskich, ślusarskich, blacharskich, kołodziejskich, powroźniczych, rymarskich i zduńskich, a także zakładanie nowych punktów usługowych fryzjerskich i fotograficznych.

Niemniej ważnym zadaniem, jakie staje przed spółdzielczością pracy jest wprowadzenie działów skupu starej odzieży i jej odnawianie, skup, naprawa i odnawianie a następnie sprzedaż artykułów gospodarstwa domowego.

Przed związkiem branżowym usług różnych staje zadanie otwarcia zupełnie nowych punktów, które wypożyczać będą sprzęt gospodarstwa domowego jak np. odkurzacze, wyżymaczki itp.

Tworzenie działów tzw. pracy domowej pozwoli spółdzielczości na korzystanie z pomocy osób, których warunki domowe nie pozwalają na pracę przy warsztacie. Chodzi tu o kobiety posiadające dużo dzieci, osoby chore itp. Osoby te będą mogły otrzymywać pewne rodzaje robót do domu i wykonywać je dla spółdzielni.

Lotne brygady ruszą w teren

Spółdzielnia pracy Solidarność uruchomi już w najbliższych dniach 10 lotnych brygad naprawy obuwia. Spółdzielnia ta porozumie się z gminnymi radami narodowymi i ustali punkty przyjęć naprawy obuwia. Brygady lotne przyjeżdżać będą w umówionym dniu zabierać obuwie i za kilka dni zwracać je naprawione.

Związek metalowy jest również w trakcie organizowania dwóch brygad lotnych. Brygady te obsługiwać będą południowe powiaty województwa warszawskiego. Związek branżowy odzieżowy uruchomi w najbliższym czasie usługowy punkt do przeróbek i napraw.

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego oprze się w większym niż dotychczas stopniu na pracy chałupniczej.

Na naradzie kierownik wydziału przemysłu Prezydium St. R. N. tow. Biernacki stwierdził, że wszystkie punkty usługowe muszą usprawnić swą pracę. Wydział będzie przestrzegał, aby nie zdarzały się wypadki odmowy przyjmowania odzieży i artykułów gospodarstwa domowego do naprawy. W celu usprawnienia pracy tych punktów wprowadzona będzie w wielu z nich praca na dwie zmiany.

W ciągu roku bieżącego czynione będą intensywne próby w kierunku rozszerzenia asortymentu produkcji drobnej wytwórczości. Związek metalowy przygotowuje się np. do produkcji maszyn do szycia, odkurzaczy elektrycznych, lodówek domowych, maszynek do kawy itp.

*

Trzeba jednak stwierdzić, że przedstawiciele wielu związków branżowych i central nie przygotowali się do narady należycie i nie potrafili nawet określić przybliżonego terminu, w którym będą mogli uruchomić lotne brygady lub punkty usługowe dla wsi.

Wydaje się więc, że wydział przemysłu Prezydium St. R. N. powinien dopilnować, aby związki te i centrale nie zwlekały z przystąpieniem do realizacji tak ważnego zadania. *(i)*

Młodzież obsługuje poranki kinowe dla dzieci

W kinie „Palladium" w Warszawie zorganizowano stałe, niedzielne seanse dziecięce. Obsługętych seansów powierzono drużynie harcerskiej im. Raymonde Dien ze szkoły TPD w Warszawie. Na zdjęciu: Stefek Gryf w charakterze biletera

Foto CAF — Kondracki

Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR

Zawiadamia się kierowników kół samokształceniowych typu podstawowego i wyższego wszystkich dzielnic, że zajęcie na temat: „Ruch robotniczy w Polsce w latach 1918 — 1928 r." odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 17.00 w sali konferencyjnej KW. (Al. Jerozolimskie 63, III p.).

Zajęcie przeprowadzi tow. Tadeusz Daniszewski, kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR.

MPK szkoli kobiety na kierowców trolleybusów

Wydział trolleybusów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego szkoli obecnie kobiety na kierowców trolleybusowych. Przed kilku dniami zakończyło się szkolenie teoretyczne i 10 kobiet rozpoczęło naukę jazdy.

W przyszłym miesiącu kobiety te rozpoczną już pracę w wozach trolleybusowych. *(i)*

Włochy, Ursus i Okęcie otrzymają bary mleczne

Ekspozytura warszawska Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego uruchomi w lipcu trzy bary mleczne w miejscowościach podstołecznych.

Bary te uruchomione zostaną we Włochach przy ulicy Żwirki, w Ursusie przy ulicy Mickiewicza i na Okęciu przy Alei Krakowskiej. *(gr)*

Koncert w wykonaniu ociemniałych artystów

Z okazji połączenia się Związku Ociemniałych Żołnierzy RP, oraz Związku Pracowników Niewidomych, w sobotę 16 bm. o godz. 17, w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego odbędzie się koncert w wykonaniu ociemniałych artystów.

Przewodniczący rad zakładowych i kierownicy zakładów pracy Śródmieścia omawiają dotychczasowe wyniki walki z analfabetyzmem

12 bm. odbyła się narada kierowników i przewodniczących rad zakładowych przedsiębiorstw z dzielnicy Śródmieście przy udziale przedstawiciela Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem, przedstawiciela Wojewódzkiej Komisji do walki z analfabetyzmem, przedstawicieli wydziału oświaty Prezydium St. R. N. oraz WRZZ i Zw. Zaw. Budowlanych. Narada ta zwołana została z inicjatywy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Śródmieście. Omawiano na niej sprawę walki z analfabetyzmem, oraz wytyczono zadania kierownictwom poszczególnych zakładów pracy i rad zakładowych dla zapobieżenia wtórnemu analfabetyzmowi.

Każdym kursem trzeba się opiekować

Z wygłoszonych sprawozdań wynika, że najgorzej przedstawia się sprawa likwidacji analfabetyzmu wśród budowlanych. Tak jest np. w Zjednoczeniu BW-4 i Zjednoczeniu BW-3 KAM. Brak należytej opieki nad kursami analfabetów powoduje tu niską frekwencję na kursach, a np. w KAM-ie (Zarząd Budowlany A) zarejestrowano początkowo 60 analfabetów — obecnie jest ich 12, chociaż żadna z zarejestrowanych osób nie ukończyła kursu nauki początkowej. Tłumaczenie, że początkowo jako analfabetów zarejestrowano przez pomyłkę pracowników nawet ze średnim wykształceniem nie wytrzymuje krytyki i świadczy o całkowitym braku zainteresowania i lekceważeniu akcji przez kierownictwo i radę zakładową.

Trzeba jednak przyznać, że nie wszędzie wśród budowlanych jest źle. Np. BW-1 potrafiło zorganizować kursy na odpowiednim poziomie. Wzięli w nich udział, jako wykładowcy technicy budowlani jak ob. ob. Fijałkowski, Ludwiczak i inni.

Frekwencja na kursach jest dobra i wszystko wskazuje na to, że zjednoczenie to zlikwiduje analfabetyzm do 10 lipca.

Zespoły dobrego czytania

Najbliższym zadaniem, jakie staje obecnie przed kierownictwami zakładów, które zlikwidowały lub są w trakcie likwidacji analfabetyzmu jest zapobieżenie wtórnemu analfabetyzmowi.

W wielu zakładach pracy zorganizowane zostały zespoły dobrego czytania. W wielu też zakładach organizuje się kursy przygotowawcze do szkół dla pracujących. Coraz więcej byłych analfabetów, jak to wskazywali zabierający głos w dyskusji, zgłasza chęć do dalszej nauki. Dlatego też w stolicy uruchomiona zostaje z nowym rokiem szkolnym większa liczba szkół dla pracujących, a liczba liceów dla pracujących wzrośnie do 13. *(i)*

Budowa nowego żłobka w kolonii WSM na Żoliborzu

Przy ulicy Stołecznej w osiedlu WSM na Żoliborzu przystąpiono do prac wstępnych pod budowę żłobka dla 80 dzieci.

Żłobek ten będzie nowocześnie zbudowany i odpowiednio wyposażony. Teren, na którym buduje się żłobek otrzyma charakter parku. *(z)*

„Jegor Bułyczow i inni" w Teatrze Narodowym

18 bm. w piętnastą rocznicę śmierci Maksyma Gorkiego Teatr Narodowy wznawia jego dramat pt. „Jegor Bułyczow i inni".

Sekretariat teatru przyjmuje już zgłoszenia zbiorowe na bilety ulgowe. Przedsprzedaż biletów na przedstawienie w dniu 18 bm. rozpocznie się w kasie od 14 bm.

Popisy absolwentów i uczniów szkoły muzycznej

W niedzielę 17 bm. o godz. 12 odbędzie się w auli Wyższej Szkoły Muzycznej, Al. Stalina 3 popis absolwentów i uczniów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej nr 2 im. Fr. Chopina.

53.919 ludzi pracy skorzystało w maju z wycieczek wypoczynkowych

W ramach wycieczek sobotnio-niedzielnych, inicjowanych przez związki zawodowe, PTTK i szkoły, a obsługiwanych przez Polskie Biuro Podróży „Orbis" — przewieziono w maju br. 53.919 wycieczkowiczów, to znaczy o 120 proc. więcej niż w kwietniu br.

Przyczyną tak znacznego wzrostu frekwencji jest włączenie się do ogólnego ruchu turystycznego drobnych, kilkudziesięcio-osobowych wycieczek, które nie korzystały dotychczas z usług „Orbisu" i stanowiły tak zwane „wycieczki dzikie", organizowane samorzutnie.

Młodzi kolejarze warszawscy podejmują zobowiązania dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

Młodzi kolejarze warszawscy czynnie włączają się do ogólnego nurtu zobowiązań podejmowanych w całym kraju dla uczczenia III zlotu młodych bojowników o pokój w Berlinie. Odpowiadając na wezwanie swych kolegów z parowozowni wrocławskiej setki młodych kolejarzy dają dowód solidarności z III Zlotem oraz walczącą o pokój młodzieżą całego świata, przez zwiększenie przebiegu parowozu między naprawami okresowymi i oszczędniejsze zużycie węgla.

Cenne zobowiązania pozwalające na zaoszczędzenie znacznych sum pieniężnych podjęły m. in. młodzieżowe drużyny z Parowozowni na Pradze. Członkowie drużyn zobowiązali się przejechać na parowozie TY 45-95: bez naprawy okresowej 150 tysięcy km, bez płukania kotła 7 tysięcy km oraz zwiększyć stosowanie gorszych gatunków węgla.

ZMP-owska brygada z dworca kolejowego Warszawa-Wschodnia obsługująca parowóz TKt 2-48 postanowiła dla uczczenia Zlotu zwiększyć o 50 procent przebieg parowozu bez naprawy okresowej.

Dalsze postępy robót przy odbudowie zabytkowego pałacu Zuga

Brygada betoniarzy zatrudniona przy odbudowie pałacu Zuga na Muranowie zakończyła w dniu wczorajszym betonowanie stropu parterowego.

Pałac ten został przesunięty o 14 metrów do tyłu, gdyż wychodził poza linię nowowybudowanych bloków mieszkalnych przy Al. Świerczewskiego. W terminie dwutygodniowym tj. do dnia 1 bm. przygotowano nowy wykop, z którego usunięto około 1200 metrów sześciennych ziemi i założono fundamenty. Obecnie buduje się zewnętrzne ściany parteru.

W pracach przy budowie pałacu biorą udział junacy ze „Służby Polsce". *(z)*

Ajencja PKO na Dworcu Głównym

12 bm. otwarta została ajencja PKO na Dworcu Głównym w Warszawie. Jest to, po Poznaniu, druga tego rodzaju placówka na dworcu kolejowym.

Do zakresu czynności ajencji należy przyjmowanie wpłat i dokonywanie wypłat z książeczek oszczędnościowych, otwieranie nowych książeczek itd.

16 bm. zawody pływackie „Wpław przez Wisłę"

W sobotę, 16 bm. o godz. 17 Wydział Kultury St. R. N. organizuje zawody pływackie pod nazwą „Wpław przez Wisłę".

W zawodach mogą wziąć udział zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni. Start odbędzie się za przystanią Ligi Morskiej po stronie Warszawy lewobrzeżnej. Meta wyznaczona jest na terenie plaży miejskiej. Dystans wynosi około 2 kilometrów.

Dla zdobywców trzech pierwszych miejsc przewidziane są nagrody. Zawodnicy, którzy ukończą bieg otrzymać mogą legitymację, upoważniającą do korzystania z łodzi na Wiśle oraz zaświadczenie o odbyciu próby w pływaniu na SPO.

Zbiórka zawodników w dniu 15 bm. o godz. 17 w hallu plaży, dla przeprowadzenia badań lekarskich oraz zapoznania się z regulaminem zawodów. Zapisy przyjmowane są do 14 czerwca br. w kasie pływalni obok Mostu Poniatowskiego. *(KW)*

Tor łuczniczy, nowe boiska i bieżnie powstają w Parku Kultury na Bielanach

Stali wczasowicze Parku Kultury na Bielanach obserwują niemal co niedzielę zmiany w wyposażeniu parku.

W ub. niedzielę Wydział Kultury uruchomił wypożyczalnię kajaków. Prawo do wypożyczania kajaków mają tylko posiadacze kart, upoważniających do korzystania ze sprzętu wioślarskiego.

Wyznaczono również dogodny teren do plażowania, na którym znajduje się obszerna szatnia.

Ilość urządzeń na terenach sportowych także znacznie wzrosła. W ub. niedzielę oddano do użytku boisko do piłki nożnej. Łącznie czynnych jest obecnie 10 boisk do siatkówki, 2 boiska do koszykówki, 2 skocznie, 2 rzutnie, 4 urządzenia do ćwiczeń na drążkach oraz bieżnia.

W najbliższą niedzielę wczasowiczów czeka nowa niespodzianka. Zostanie otwarty tor łuczniczy.

Plany na obecny sezon przewidują ponadto wybudowanie dwu równoległych torów przeszkód na 150 i 100-metrowej bieżni czterotorowej. Przy torach urządzone będą szatnie i pomieszczenia dla instruktorów.

Obecnie dobiegają końca prace przy wykonywaniu i ustawianiu barwnych, artystycznie wykonanych drogowskazów i objaśnień. Dotychczas ustawiono około 60 tablic, które wykonują artyści plastycy ze Spółdzielni Artystycznej AR.

Ogółem będzie ustawionych 80 tablic orientacyjnych. W przygotowaniu jest olbrzymich rozmiarów plan sytuacyjny urządzeń, znajdujących się na terenie Parku Kultury. *(KW)*

O skuteczne planowanie turystyki masowej

W rezolucji uchwalonej przy powoływaniu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które powstało w grudniu 1950 r. ze zjednoczenia dawnych towarzystw: tatrzańskiego i krajoznawczego, czytamy: „.....doceniając w pełni, że socjalistyczna treść turystyki i krajoznawstwa, to czynnik społeczno-wychowawczy, to czynnik odnowy zdrowia i sił mas pracujących, to jednocześnie funkcja wzmocnienia sił narodu do walki o pokój, do walki o plan 6-letni, nowe zjednoczone Towarzystwo podejmie — w ścisłym porozumieniu ze związkami zawodowymi, ZSCh i ZMP — pracę nad wszechstronnym rozwojem turystyki i krajoznawstwa, nad stałym podnoszeniem ich poziomu, krzewieniem zamiłowania do zwiedzania i poznawania Polski, jej historii i kultury, osiągnięć Polski Ludowej i dokonywujących się w niej przemian w mieście i na wsi, nad wychowaniem społeczeństwa w głębokim umiłowaniu własnej ziemi..."

W świetle tych zadań, dostatecznie określających zasadniczą linię rozwoju naszej turystyki, PTTK miało w pierwszym etapie swej działalności opracować konkretne i skuteczne formy organizacyjne dla turystyki, w oparciu o szerokie zaplecze społeczne w postaci aktywu związkowego, wiejskiego i młodzieżowego.

Aby zaplecze to pozyskać, aby przełamać stare burżuazyjne tradycje turystyki i zainteresować jej nową tematyką i możliwościami całe społeczeństwo, należało już od pierwszych dni działalności prowadzić intensywną akcję propagandową.

Brak wydawnictw i publikacji informujących społeczeństwo o toku prac Towarzystwa w służbie turystyki masowej, propagujących jej atrakcyjność i użyteczność sprawia, że zainteresowanie turystyka i krajoznawstwem jest wciąż jeszcze nikłe.

Podobnie zlekceważono tak poważny czynnik propagandowy, jakim jest turystyka sportowa. Projektowane komisje sportowe przy PTTK albo nie zawiązały się jeszcze (np komisja turystyki wodnej i motorowej), albo też ograniczyły swą działalność do opracowania regulaminów, jak to ma miejsce z komisja turystyki kolarskiej i narciarskiej.

Przeszło 5 miesięcy upłynęło od zjazdu zjednoczeniowego, który już rozporządzał ramowym planem na rok 1951. Jesteśmy obecnie w pełnym sezonie turystycznym, ale... bez turystyki. Bo czyż można nazwać sporadycznie montowane przez poszczególne okręgi PTTK wczasy niedzielne — masowym ruchem turystyczno-krajoznawczym?

Kuźnia bez ognia

Ten całkowity brak dynamiki ze strony samego Towarzystwa w zacieśnianiu bezpośredniego kontaktu ze światem pracy jest źródłem oporów i niepowodzeń, na jakie natrafiają powołane przez PTTK komisje społeczne w utrzymywaniu łączności z organizacjami masowymi. Nieustalone formy współpracy z CRZZ i organizacjami młodzieżowymi, brak wspólnego języka na polu krzewienia turystyki między przedstawicielami ZSCh, a środowiskiem wiejskim, które reprezentują, wszystko to sprawia, że opracowane — praktycznie biorąc — w izolacji od społeczeństwa formy organizacyjne dla turystyki masowej nie mogą być konkretne i efektywne i stają się martwymi paragrafami regulaminów, co może doprowadzić Towarzystwo do skostnienia i biurokratycznych wypaczeń.

A przecież w czym innym, jeśli nie w należytych formach organizacyjnych wyrażać się powinna nowa tematyka turystyczna i jej rola wychowawcza i zdrowotna. Wydawnictwa turystyczno-krajoznawcze, broszury fachowo-instrukcyjne, szlaki turystyczne, kursy dla przewodników wycieczkowych — to środki propagandowe, które spełnią swe zadanie tylko wtedy, jeśli znajdą masowego odbiorcę w fabrykach, urzędach i na wsi. W przeciwnym razie instytucja powołana do właściwego ustawienia turystyki ludowej, stanie się tylko nieproduktywnym warsztatem haseł, kuźnią bez ognia, dla garnącego się do pożytecznej akcji aktywu społecznego.

Wchodzimy do zakładów pracy

Hasło „wchodzimy do zakładów pracy", jako główny warunek powodzenia akcji, realizowane być musi jak najszybciej na drodze tworzenia kół turystycznych w ośrodkach produkcyjnych miast i wsi, lub organizacjach masowych. Realizowane być musi jednak przy jednoczesnym, szeroko zakrojonym szkoleniu kierowników wycieczkowych i propagatorów turystyki, na co pozwalają przyznane przez władze kredyty państwowe.

Szczególnie zaniedbany teren wiejski będzie mógł się poszczycić rosnącą siecią kół krajoznawczo-turystycznych i wzmożoną akcją wycieczkową tylko w tym wypadku, jeśli do akcji przystąpi należycie zmobilizowana i przygotowana przez swych kolegów z miast ZMP-owska młodzież wiejska. Tylko początki będą trudne. Podobnie jak wczasy wędrowne, w których liczba uczestników wzrosła w ciągu kilku lat od kilkuset do 5 tysięcy, rosnąć będą zastępy ludzi pracy, odwiedzających bliskie ich sercu ośrodki twórczej myśli ludzkiej i pracy robotniczych rąk, zabytki kultury i malownicze szlaki turystyczne.

MARIA SKROCZYŃSKA

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — środa 13.6 — „Mądremu biada" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) środa 13.6 — „Grzech" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — środa 13.6 — „Świętoszek" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — środa 13.6 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 20) — środa 13.6 — „Panna bez posagu" — godz. 19.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — środa 13.6 — „Ludzie dobrej woli" — występy w terenie.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — środa 13.6 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — środa 13.6 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — środa 13.6 — nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — środa 13.6 — „Zielony Gil" — godz. 19.15.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — środa 13.6 — „Paluszka" — przedstawienie zamknięte.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 6) — środa 13.6 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 15.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" (Konopnickiej 6) — niedziela 17.6 — „O zaczku szkolaczku" — godz 13

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — środa 13.6 — „Eugeniusz Oniegin" godz. 19.

CYRK NR 3. (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — początek przedstawień codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o godz 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — środa 13.6 — „Wiosna w Sakenie" — prod. gruzińska — godz 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24—26) — środa 13.6 — „Wielkopańskie hulanki" — prod. węgierska — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — środa 13.6 — „Zabawna historia" — — prod. francuska — godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — środa 13.6 — „Historia jakich wiele" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — środa 13.6 „Rwący potok" — prod. fińska — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — środa 13.6 — Program składany nr 2 — prod CSR — godz 16, 18 20

W—Z (al. Świerczewskiego) — 13.6 — „Muzyka i miłość" — prod radziecka — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — środa 13.6 — „Dni zdrady" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — środa 13.6 — „Wielka łuna" — prod radziecka — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — środa 13.6 — „Musorgski" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — środa 13.6 — „Czerwony krawat" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — środa 13.6 — „Cztery serca" — prod. radziecka" — godz. 17 i 19.

RADIO

CZWARTEK 14 CZERWCA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu, 5.03, 11.57 Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50, Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Muzyka, 8.00 „Z twórczości Piotra Czajkowskiego", 8.55 Wszechnica Radiowa, 9.15 Informacje, 9.20 Utwory fortepianowe Schuberta, 9.50 „Żywa woda" — fragm. pow. Kożewnikowa, 10.10 Aud. dla przedszkoli — „Sianokosy" — zabawy rytmiczne, 10.25 Muzyka taneczna, 10.55 Aud. dla kl. III—IV „Jak to nad Bałtykiem bywa" — słuch. 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Symfonia F-dur Dworzaka, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 Wszechnica Radiowa, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 19.00 „Głos mają kobiety", 19.15 Aud. dla młodzieży, 20.30 Utwory skrzypcowe komp. polskich, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 „Obiady czwartkowe" — słuchowisko poetyckie, 21.30 „Na muzycznej fali", 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Muzyka, 23.17 Hymn i koniec aud.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05, Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

6.15 Muzyka, 6.50 Pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.00 „Z twórczości Piotra Czajkowskiego", 8.55 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. III—IV, 13.50 Koncert solistów, 14.15 „Dzień przyjęć" — opow. M. Moskwina, 14.30 Koncert dla kl. III—IV, 15.00 Gra Zesp. Mandolinistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 16.50 „Kajakarze Spójni warszawskiej — wzorem sportowców" — pog. 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 „Jelonek i syn" — odc. pow. Wygodzkiego, 18.15 Utwory fortepianowe, 18.40 Radiowy Express Wieczorny, 19.00 Muzyka taneczna, 19.20 Gra Ork. pod dyr. Tarskiego, 20.00 Polskie pieśni masowe, 20.45 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 21.45 „Żywot uczonego" — fragm. książki Ireny Krzywickiej, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Koncert fortepianowy Griega, 23.10 Koncert pod dyr. Liersza, 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 7 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr zagraniczna 9 — zł
Konto PKO — Nr I-14008
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa ul. Wiejska 12 tel 4-01-80 90.
Biu o Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
2 2B-30766

Czytelnicy i korespondenci piszą

Czekamy wciąż na odpowiedź ZUS'u

Jestem pracownikiem Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Dnia 6 lipca 1950 r zachorowałam i do końca grudnia byłam wskutek choroby niezdolna do pracy

Jako pracownik umysłowy, w ciągu 3 miesięcy, tj. od 3 lipca do 5 października, otrzymywałam zasiłek chorobowy w miejscu pracy. Za następne 3 miesiące powinnam była dostać zasiłek z Ubezpieczalni Społecznej

8 października ub. r. złożyłam wszystkie swoje karty choroby i zwolnienia w oddziale Ubezpieczalni Społecznej na Woli przy ul. Działdowskiej nr 7. Po odbiór zasiłku miałam się zgłosić 4 listopada do ZUS-u Ponieważ w dniu tym wyjechałam do sanatorium, dokąd zostałam skierowana przez ZUS, nie mogłam zasiłku odebrać.

Po powrocie z sanatorium, w połowie grudnia udałam się do ZUS-u, gdzie dowiedziałam się, że mój zasiłek chorobowy został zakwestionowany i będzie wypłacony dopiero po otrzymaniu wszystkich kart chorobowych z Ubezpieczalni na Woli oraz diagnozy ze szpitali. Opisy obserwacji, analiz i diagnozy ze szpitali dostarczyłam własnoręcznie do ZUS-u na ręce obywatelki Turnickiej, która prowadzi dział zasiłków chorobowych. Karty chorobowe nie zostały przesłane jednak do ZUS-u.

Z początkiem lutego br. udało mi się z trudem otrzymać na Działdowskiej owe potrzebne karty, które natychmiast złożyłam w ZUS-ie. Ani zasiłku ani żadnej wiadomości w tej sprawie do dzisiaj nie otrzymałam.

Kilka razy zasięgałam wiadomości w ZUS-ie, lecz odpowiedź brzmiała wciąż jednakowo: „po załatwieniu sprawy zawiadomimy".

Termin załatwiania spraw za ubiegły rok upłynął w marcu br., ale sprawa moja jest wciąż jeszcze nie załatwiona.

R. LICHTENSZTAJN
Warszawa

Jeszcze o walce z malarią

W n-rze 148 „Trybuny Ludu" z dn. 29 maja br. ukazał się w rubryce „Z notatnika Warszawy", artykuł o akcji przeciwmalarycznej. Autor notatnika pisze m.in.: „Mimo zażegnania niebezpieczeństwa malarii, należy się wystrzegać tej choroby".

Ponieważ — jak wiadomo — nosicielem malarii są komary (a raczej pewien ich gatunek), należałoby przede wszystkim wystrzegać się ich ukąszeń. Można to uczynić, przynajmniej w pewnym stopniu, stosując specjalne środki zapobiegawcze (np. maść lub olejek goździkowy). Niestety, od dłuższego czasu zwiedzam w poszukiwaniu takiego środka wszystkie niemal warszawskie apteki, lecz bezskutecznie.

Uważam, że zapobiegać chorobom jest łatwiej niż je leczyć. Czy nie należałoby wobec tego produkować i sprzedawać środki profilaktyczne?

IRENA SANKOWSKA
Warszawa

Śladem naszych artykułów

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego odpowiada

W związku z ukazaniem się artykułu p.t. „Pod adresem Przemysłu Farmaceutycznego", który poruszał sprawę zaopatrzenia rynku w lekarstwa — Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nadesłało do redakcji „Trybuny Ludu" wyjaśnienie.

W wyjaśnieniu tym Ministerstwo zapowiada podjęcie niezbędnych kroków w kierunku zmobilizowania Przemysłu Farmaceutycznego do

a) wykonania planu asortymentowego,

b) usprawnienia zaopatrzenia,

c) skoordynowania współpracy z Ministerstwem Zdrowia.

W tym celu została zwołana specjalna konferencja w sprawie zanalizowania dotychczasowego wykonania planu farmacji i ustalenia planu na drugie półrocze 1951 r. Przewidziane jest również przedyskutowanie programu produkcji C.Z.P. Farm. na rok 1952 i dalsze lata planu 6-letniego.

Niezależnie od tego — na posiedzeniu kolegium resortu poddana zostanie analizie działalność C.Z.P. Farm. i ustalone wyrównanie braków w Przemyśle Farmaceutycznym.

Kronika wydawnicza

NOWE DWA DRAMATY GORKIEGO

W przededniu 15-ej rocznicy śmierci genialnego pisarza, twórcy realizmu socjalistycznego, Maksyma Gorkiego wydał Państwowy Instytut Wydawniczy dwa nowe dramaty Gorkiego w tłumaczeniu polskim. Są to: napisany w 1906 r. dramat w 3 aktach „Wrogowie" (tłum. A. Sławar, str. 187) oraz napisany w 1932 r. dramat w 3 aktach „Jegor Bułyczow i inni" (tłum. S. Brucz i St. R. Dobrowolski, str. 126). Oba dramaty były w ostatnich latach grane z olbrzymim powodzeniem na scenach polskich.

PISMA WYBRANE DYGASIŃSKIEGO

Książka i Wiedza wydaje systematycznie „Pisma wybrane" wybitnego pisarza - realisty XIX wieku Adolfa Dygasińskiego. Z dotychczas wydanych 14 tomów ukazały się ostatnio: powieść „Von Molken" (ogólnego zbioru tom XII), dwutomowe powieści, największe w dorobku Dygasińskiego: „Pan Jędrzej Piszczalski" i „Gorzałka" (og. zb. tom X - XI i XIV-XV) oraz czwarty i piąty zbiór, w różnym czasie pisanych, realistycznych i o społecznej tematyce „Nowel i opowiadań" (tomy XVI - XVII).

ARCYDZIEŁO GRIBOJEDOWA W WYDANIU KSIĄŻKOWYM

Grana obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie znakomita komedia Aleksandra Gribojedowa „Madremu biada" ukazała się w druku nakładem Czytelnika w świetnym przekładzie Juliana Tuwima (str. 114, zł 8,80).

NOWE WYDANIE „POGANKI"

Jako 58 tom Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych ukazał się nakładem Książki i Wiedzy sławny utwór Gabrieli Zmichowskiej „Poganka". Wydanie opatrzone jest przypisami i wartościowym wstępem pióra Marii Olszanieckiej z Instytutu Badań Literackich.

Schumacher, generałowie i kryzys w SPD

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")
Marian Podkowiński

VIII Kongres berlińskiej organizacji SPD, na którym poruszona została m. in. sprawa klęski tej partii w ostatnich wyborach do zachodnio - berlińskiego „senatu" — wykazał sprzedajność i nicość moralną obecnego kierownictwa SPD i spadek wpływów partii w masach.

Dwa lata polityki Reutera i Neumana wystarczyły, aby masy pracujące zachodniego Berlina rozczarowane dwulicową grą prawicowego kierownictwa SPD, straciły zaufanie do tej partii.

Tracą oparcie w masach

O sytuacji, jaka panowała na sali Kongresu, najlepiej świadczy fakt, że prasa socjaldemokratyczna, a przede wszystkim osławiony „Telegraf" omówiła sprawę dorocznego Kongresu zaledwie w kilkudziesięciu wierszach, mimo, że referaty i dyskusje trwały przez pełne dwa dni.

Przewodniczący Kurt Mattick przyznał na Kongresie, że liczba członków berlińskiej SPD spadła w ostatnim roku z 55.395 do 42.248 osób. Podkreślił on, że funkcjonariusze i posłowie z SPD stracili zupełnie kontakt nie tylko z wyborcami, ale w ogóle z masami pracującymi. Mattick dodał, że *„młodzież nie widzi dzisiaj żadnej atrakcji w programie SPD"*.

Z referatu Matticka, który jest drugim przewodniczącym berlińskiej organizacji SPD wynika, że w roku 1950 tylko 9 procent członków można zaliczyć do młodzieży. Ponad 50 procent członków liczy natomiast więcej niż 50 lat. *„Bez udziału młodzieży* — powiedział Mattick — *nigdy nie będziemy mogli odzyskać naszych dawnych wpływów"*.

Dyskusja poświęcona była głównie sprawie kaperowania młodzieży do partii. Nie dyskutowano jednakże nad istotnymi przyczynami braku zaufania młodzieży do SPD. Pominięto w tych lamentach nad bankructwem SPD prosty fakt, że 300 tysięcy bezrobotnych, brak jakichkolwiek perspektyw rozwojowych pod okupacją anglosaską oraz histeria wojenna otwierają oczy młodzieży na tragiczną sytuację, w jaką ją wtrącili amerykańscy imperialiści.

Rośnie opozycja w dołach SPD

O opozycyjnym nurcie, jaki coraz wyraźniej daje się zauważyć w SPD, świadczy nie tylko znaczna ilość białych kartek oddanych w wyborach do władz partyjnych, ale chociażby taki akt protestu, jaki miał miejsce w demokratycznym sektorze Berlina podczas ostatniego dnia plebiscytu.

Jak podaje „Neues Deutschland", 81-letni Adolf Wuschick zgłosił się do lokalu spisowego Nr 2 w Lichtenbergu i jawnie podpisał kartę referendum. Po dokonaniu tego aktu uścisnął dłoń kierownikowi lokalu spisowego i oświadczył: *„Życzę wam powodzenia w walce o pokój"*. Aby zrozumieć wagę tego wydarzenia trzeba wiedzieć, że Wuschick był osobistym przyjacielem Augusta Bebla, że nadal jest działaczem SPD i z ramienia swojej partii należy do senatu zachodniego Berlina.

Zapytany co sądzi o renegackiej polityce Reutera, Adolf Wuschick odpowiedział: *„Bebel przewróciłby się w grobie, gdyby zobaczył co się z naszą partią stało po jego śmierci"*.

Tak myślących członków SPD jest coraz więcej w zachodnim Berlinie. Wzięli oni żywy udział w plebiscycie przeciw remilitaryzacji, mimo zakazów i represji kierownictwa parti.

„Pozytywne wnioski" SPD

Przyczyn tego postępującego rozkładu berlińskiej SPD szukać trzeba w ogólnej polityce tej partii, której obraz dały ostatnie wystąpienia arcyzdrajcy i podżegacza Schumachera. Broniąc się niedawno przed zarzutami Adenauera, że uprawia politykę „mało konstruktywną" przywódca SPD odpowiedział nie bez dumy, że *„we wszystkich kardynalnych sprawach SPD zawsze zgłaszała pozytywne wnioski... uchwaliła konstytucję zachodnich Niemiec, oraz pierwsza rozpoczęła walkę przeciw granicy na Odrze i Nysie, co poczytuje sobie za wielką zasługę..."*. O tym, że SPD jest czołówką rewizjonistów i odwetowców — widzieliśmy od dawna. Ale to jeszcze nie wszystko. Pan Schumacher nie wspomniał o innych swoich „zasługach", nie ze względu na skromność, którą nie grzeszy, ale raczej przez ostrożność — a mianowicie o niewątpliwie wielkim wkładzie SPD w remilitaryzację Trizonii.

Odkąd zastępca Schumachera Ollenhauer, bawił u Achesona w Waszyngtonie, instrukcje Wall Street są bardzo ściśle przestrzegane. Po tej wizycie centralny organ SPD w Hannoverze, „Neuer Vorwärts" mógł spokojnie napisać: *„Rząd i opozycja będą wspólnie działać we wszystkich sprawach zagranicznej polityki i zachodnio - niemieckich zbrojeń"*.

Socjaldemokracja — narzędzie oszukiwania mas

Amerykanie w swojej polityce przygotowania wypadowego bastionu w zachodnich Niemczech rozumieją, że jawnie reakcyjne partie, które tworzą dzisiaj w Bonn koalicyjny rząd, nie posiadają bazy masowej, szczególnie wśród klasy robotniczej.

Antywojenne nastroje wśród robotników są zbyt silne, aby można było nazywać rzeczy po imieniu. Amerykanom chodziło zaś o to, aby Schumacher „uzupełniał" Adenauera w sprawie remilitaryzowania zachodnich Niemiec. „Zastrzeżenia" jakie Schumacher stale wysuwał wobec remilitaryzacji miały to do siebie, że brzmiały „opozycyjnie", ale nie podważały istoty remilitaryzacji. Niczego innego nie pragnęli właśnie Amerykanie.

Jakie więc były te zastrzeżenia?

„Będziemy uczestniczyć w wojnie — powiada Schumacher — *tylko pod warunkiem, że Amerykanie przyślą do Europy nowe wojska, aby można było przenieść teren wojny na obszary między Wisłą, a Niemnem"*.

„Zastrzeżenie" Schumachera jest w istocie pomocą w podżeganiu do wojny.

Dalej Schumacher domaga się tzw. równouprawnienia Trizonii jako warunku remilitaryzacji. *„Nie będziemy żołnierzami drugiej klasy"* — oświadczył on w wywiadzie z dziennikarzem amerykańskim Kingsbury Smithem. Pragnie on natomiast *„własnej armii z niekontrolowanymi zbrojeniami"*. Takie stanowisko pokrywa się więc z postulatami hitlerowskich generałów, wysuniętymi w pamiętnych memoriałach i broszurach Manteuffla, Haldera i Guderiana. Również i to pozorne „zastrzeżenie" odpowiada zarówno Amerykanom jak i rewizjonistom niemieckim.

Śladami Noskego

Generałowie hitlerowscy nie kryli zresztą nigdy swego uznania dla poglądów Schumachera w sprawie remilitaryzacji. Generał Guderian w swojej prowokacyjnej broszurze pt. „Tak dalej nie idzie" całkowicie poparł „zastrzeżenia" Schumachera. Zaś korespondent berliński „New York Herald Tribune", Russel Hill, otwarcie pisał, że *„żądania Guderiana są tylko inną wersją postulatów Schumachera"*.

Podziw hitlerowskiej generalicji dla Schumachera datuje się zresztą nie od dziś. Brytyjski komentator wojskowy Liddel. Hart, pisze w swojej książce o rozmowach z niemieckimi generałami w brytyjskiej niewoli w r. 1946, że na pytanie, czy mogą w powojennych Niemczech wymienić człowieka, z którym chcieliby współpracować — gremialnie odpowiedzieli: *„Tak, Schumacher!"*.

Taktyka Schumachera pokazuje całą głębię socjaldemokratycznej zdrady i całą podłość demagogii kierownictwa SPD, które krok za krokiem chce wciągnąć masy do rydwanu wojny.

Wykuwa się jedność akcji od dołu

Równocześnie drogą terroru i represji kierownictwo SPD likwiduje opozycję wewnątrz partii. Redaktor „neutralistycznego" tygodnika „Ohne mich" Fritz Küster, został wyrzucony z partii. Ten sam los podzielili profesorowie Strecker w Giessen i Herbert Thumin z Hamburga, którzy podpisali apel pokoju.

Kontynuując politykę krucjaty przeciwko wszystkiemu co ma związek z ruchem obrony pokoju, Schumacher nawołuje w rozgłośni monachijskiej, że *„czas najwyższy, aby utworzyć silny rząd centralny, który skończy z komunistami"*.

Schumacher — tak jak kiedyś „krwawy pies" Noske — jest teraz uosobieniem zdrady klasy robotniczej i wysługiwania się imperialistom amerykańskim.

W świetle tej jawnej zdrady zrozumiały staje się wzrost opozycji w dołach SPD. Wyrazem tego była antyremilitaryzacyjna konferencja 1000 działaczy SPD-owskich w Trizonii. Wyrazem tego są powstające w licznych zakładach pracy komitety jedności akcji KPD-SPD. Wyrazem tego jest stały spadek liczby członków. Wreszcie przejawem kryzysu jest omówiony na początku smętny VIII Kongres berlińskiej socjaldemokracji.

Koło filmowo-fotograficzne przy Zakładach 1 Maja w Łodzi

Koło filmowo-fotograficzne przy Zakładach Dziewiarskich im. 1 Maja w Łodzi istnieje od 1947 roku. Obecnie liczy ono 30 członków, rekrutujących się z pracowników zakładów oraz uczniów szkół przemysłowych. Na zdjęciu: członkowie koła w czasie wykładu o kompozycji zdjęć
Foto CAF — Dąbrowiecki

Nowy transformator

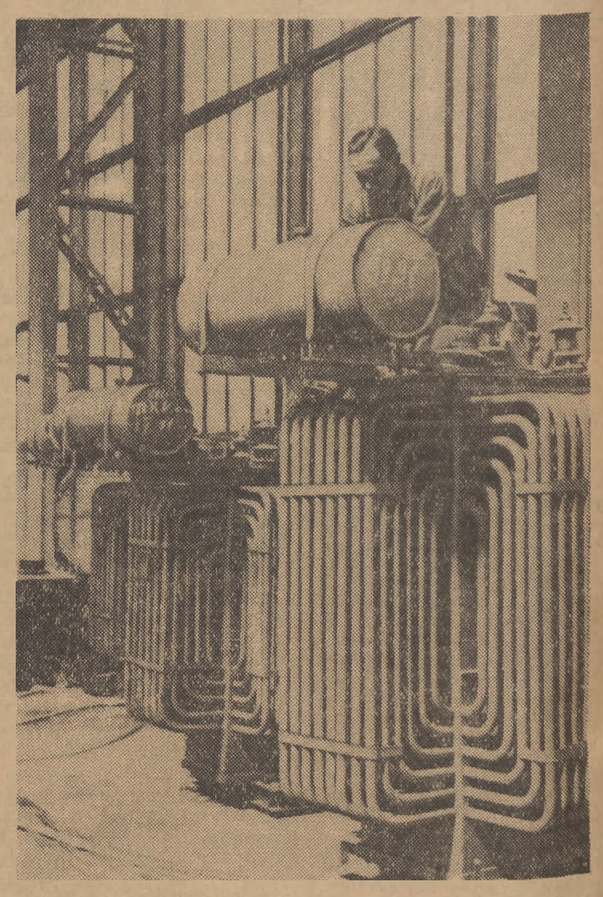

Trwa intensywna budowa nowych zakładów przemysłowych i rozbudowa już istniejących. Na zdjęciu: montaż nowego transformatora w hucie „Zawiercie" Foto WAF

Nawiasem mówiąc

Głowa na karku

Być Amerykaninem — to znaczy „mieć głowę na karku". Np. produkuje się film „Ewa" i potrzebny jest pajac, kretynek, który zabawiłby publiczność. Wówczas — wstawia się do scenariusza Francuza i film odnosi sukces. „Byczy film — mówią ludzie — szczególnie ten Francuz był pyszny, cóż za bałwan!" — i pękają ze śmiechu.

Wobec tego „Ewa" jedzie na festiwal do Cannes reprezentować „amerykańską kulturę". Stop! chwileczkę, przed wyjazdem kilka poprawek kosmetycznych...

Bo gdy się ma głowę na karku od razu wiadomo, że to co zrobiło kasę w Ameryce, może zrobić klapę we Francji. W USA Francuza uważa się za człowieka gorszego gatunku. Jest wprawdzie nieco lepszy od Polaka, ale za to dużo gorszy od Niemca, a gdzie Niemcowi do rasowego (anglosaskiej krwi) Amerykanina!. We Francji jednak ludzie są niezupełnie takiego zdania. (Ludzie nie rząd, z rządem nie byłoby kłopotu!)

Więc ze względu na ten jak to się mówi lud francuski „Ewa" otrzymuje przed wyjazdem odpowiednie podpisy pod obrazami. Francuzi, jak wiadomo, angielskiego nie znają i trzeba im przetłumaczyć. Więc tłumaczy się, że ten Francuz z „Ewy" to wcale nie Francuz, ale... Rosjanin.

Dlatego, gdy na ekranie mówi się „Francuz", w tekście pisze: „Rosjanin", gdy we francuskie uszy uderza francuskie słowo „hors d'oeuvre", oczy czytają je jako „zakuski". I tak wciąż, przez cały film.

W ten sposób i tanio kosztowało, i „dowcipnie" wypadło i błaha przedtem komedia otrzyma.a odpowiedni wydźwięk „polityczny...".

Od razu widać rękę fachowca. No i tę głowę na karku — typową głowę na typowym amerykańskim karku.

UK

Kropki nad „i"

SOLIDARNOŚĆ

W czasie pogrzebu zbrodniarza wojennego, byłego komendanta obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, Schmidta odbyła się w Duesseldorfie (zachodnie Niemcy) demonstracja 5 tysięcy hitlerowców. Na grobie zbrodniarza złożono wieniec z napisem, wyrażającym „całkowitą solidarność z działalnością Schmidta w czasie wojny".

Demonstracja odbyła się pod opiekuńczymi skrzydłami władz bońskich i okupantów amerykańskich.

Co oczywiście było również wyrazem „całkowitej solidarności". (b)

ATAK SZAŁU

W czasie ostatnich wyborów samorządowych we Włoszech chrześcijańska demokracja sprowadzała do urn wyborczych nawet obłąkanych. W miejscowości Viterbo trzech umysłowo chorych dostało w lokalu wyborczym ataku szału.

Nie ma się czemu dziwić. Kazano im przecież głosować na chrześcijańską demokrację.

REKLAMA ZBRODNI

„New York Herald Tribune" publikuje fotografię, która ma stanowić dowód amerykańskiego miłosierdzia: dwu małych chłopców koreańskich z oderwanymi przez bomby nogami opiera się na kulach — prezencie miłosiernych agresorów.

Nawet najbardziej zwyrodniałemu zbrodniarzowi hitlerowskiemu nie przyszło do głowy reklamować swoje „dobre serce" — przy pomocy własnej zbrodni! (u)

FAKTOM ŚWIECZKĘ I TRUMANOWI OGAREK

— Nie wierzę, żeby Rosja miała rozpoczynać wojnę — powiedział przywódca republikanów amerykańskich senator Taft — ale polityka zagraniczna naszego rządu naraża nas na ryzyko wojny w każdej chwili.

...po czym zaczął nawoływać obywateli USA do wzmożenia przygotowań wojennych przeciw „rosyjskiej agresji..." (k)

„Socjalizm stał się dla mnie ideą nad ideami"

(W 140-lecie urodzin W. Bielińskiego)

Zofia Kwiecińska

Przez Plac Czerwony w stronę majaczących w mroku kopuł „Wasyla Błogosławionego" powoli, ze spuszczoną głową idzie student. Wiatr rozwiewa poły cienkiego płaszcza, plącze włosy, igra zawiązanym na wielką kokardę krawatem. Wyszedł zza chmury księżyc i oświetlił potężny masyw Kremla, złowieszczo błysnął na kamieniach „Łobnowo Miesta" Student jednak tego nie zauważył. Nie widział ani piękna starożytnych budowli, oświetlonych księżycowym blaskiem, nie czuł chłodnego wiatru. Dziś wydalono go z uniwersytetu. Wydalono go z powodu „ograniczonych zdolności". Jego kariera naukowa kończyła się.

Jesteśmy w Moskwie 1832 roku. Wydalony z uniwersytetu student, to późniejszy wielki krytyk, ojciec duchowy rosyjskiego literaturoznawstwa i równocześnie ojciec duchowy myśli rewolucyjnej w Rosji — Wissarion Bieliński.

Nie z powodu „ograniczonych zdolności" został usunięty z uniwersytetu Ograniczonego tępaka na uniwersytecie zniósłby carat, nie przestraszyłoby się go czcigodne i wiernopoddańcze grono profesorskie. Przyczyny wydalenia Bielińskiego były daleko głębsze, odzwierciedlające ówczesny terror i walkę sił postępu przeciw niemu. Były to lata gdy nad Rosją nie ucichło jeszcze skrzypienie szubienicy, na której zawisł Rylejew, gdy jeszcze Mikołaja I straszył po nocach cień dekabrystów. W Rosji szalała reakcja. A jednak wolnej, postępowej myśli zabić nie zdołała. Jednym z ognisk tej myśli był Uniwersytet Moskiewski.

„Działalność z zewnątrz ukryta, zawrzała tając się wewnątrz — pisze o tym okresie Hercen. — Uniwersytet Moskiewski pierwszy zaczął się wydobywać z powszechnego mroku. Car znienawidził go..."

Do takiego środowiska, w taką atmosferę dostał się młody Bieliński, syn prowincjonalnego lekarza z małego miasteczka Czembary w penzeńskiej guberni. Lata dzieciństwa i wczesnej młodości pozwoliły temu wybitnemu myślicielowi przyjrzeć się z bliska całej ohydzie ustroju pańszczyźnianego.

Młody student przelał swoje uczucia i poglądy na papier w napisanym w stylu schillerowskich tragedii, pierwszym swoim dramacie „Dymitr Kalinin". W dramacie tym Bieliński nazywa obszarników „tygrysami żywiącymi się kośćmi i mięsem swych bliźnich i pijącymi jak wodę ich krew i łzy", nawołuje do obalenia praw „sprzecznych z prawami natury i ludzkości, sprzecznych z prawami rozumu". „Człowiek może i powinien burzyć takie prawa" — pisze Bieliński.

Walka z pańszczyzną, z uciskiem, z bezprawiem, naiwnie jeszcze w tym młodzieńczym utworze wyrażona, czerwoną nicią przewija się przez całą późniejszą twórczość Bielińskiego.

Grono studentów z entuzjazmem przyjęło debiut literacki swego kolegi. Mniej entuzjastycznie ustosunkowała się do niego carska cenzura i administracja uniwersytetu, która postanowiła pozbyć się niespokojnego studenta.

Ale represje stosowane przez carat nie zdołały ugasić ognia, który rozpłomieniał się z iskry, nie zdołały zdławić myśli wyzwoleńczej. Orędownikiem myśli postępowej stał się „niedouczony student" jak go złośliwie nazywała współczesna obszarnicza reakcja. Na łamach pism „Mołwa", „Teleskop", „Sowremiennik", „Otieczestwiennyje zapiski" i in. umieszcza Bieliński swoje artykuły krytyczne, pełne głębokich myśli i uwag

Nie było przypadkiem, że ten wybitny myśliciel i bezkompromisowy bojownik poświęcił swój talent krytyce literackiej. Literatura w tym ponurym okresie bezprawia i absolutyzmu, była na przekór carskiej cenzurze ogniskiem postępu i kuźnią myśli rewolucyjnej. Bieliński w swoich krytykach wypowiada nie tylko poglądy czysto literackie. — Artykuły te, które z zapartym tchem czytała cała postępowa Rosja są jednocześnie rewolucyjnym programem politycznym.

Podstawowe myśli w artykułach Bielińskiego to odkrywanie nowych praw w estetyce, to samodzielny śmiały krok naprzód. Trzeba było bardzo głębokiego umysłu i wielkiego hartu by w latach, gdy literatura romantyczna składała hołd jednostce zawołać:

„Żeby wyzwolić jednostkę, żeby zaspokoić jej najszlachetniejsze pragnienia, trzeba wyzwolić społeczeństwo... Cóż mi z tego, że geniusz na ziemi unosi się w przestworzach, gdy tłum grzęźnie w błocie?... Cóż z tego, że jest szczęście dla wybranych, skoro większość nie podejrzewa nawet możliwości jego istnienia... Precz ode mnie szczęście, jeśli dostępne jest ono mnie jednemu na tysiąc, nie chcę go jeżeli nie jest ono wspólne dla mnie i dla młodszych mych braci!"

W początkach lat 40-tych ubiegłego stulecia Bieliński zapoznaje się z ideami socjalistów-utopistów.

„Idea socjalizmu stała się dla mnie — pisze we wrześniu 1841 roku — ideą nad ideami... alfą i omegą wiary i wiedzy..."

Poszedł jednak dalej niż utopiści. Trzeźwy i krytyczny, umiejący jednym spojrzeniem „odróżnić prawdę od złudy" wie dział, że „bez walki się nie obejdzie".

Lenin i Stalin wymieniali Bielińskiego w rzędzie wybitnych synów ludu rosyjskiego.

Lenin stwierdził, że Bieliński był przedstawicielem postępowej myśli rosyjskiej, która „pod uciskiem niespotykanie dzikiego i reakcyjnego caratu usilnie szukała słusznej teorii rewolucyjnej". Bieliński przez całe życie szukał tej słusznej teorii i bardzo często był jej bliski. Wypadki historyczne widział, nie jako zakończoną całość, lecz w ich rozwoju, umiał patrzeć na teraźniejszość przez pryzmat przyszłości. Stąd takie, proroczo niemal, jego wypowiedzi:

„Jeśli nasz wiek jest w zasadzie wiekiem przemysłowym, to jest to niepomyślne dla naszego wieku, ale nie dla ludzkości. Dla ludzkości to bardzo dobrze, gdyż dzięki temu przyszłe społeczeństwo umocni swoje zwycięstwo nad odwiecznymi wrogami — materią, przestrzenią i czasem".

Bieliński, wróg absolutyzmu i pańszczyzny, daleki był jednak od idealizowania ustroju burżuazyjnego Europy Zachodniej. Panowanie kapitalizmu — to nędza i cierpienia mas ludowych. I Bieliński dochodzi do rewolucyjnych twierdzeń:

„Zasada własności w historycznym rozwoju walki między burżuazją a proletariatem dojdzie do swego zaprzeczenia".

Bieliński należy do najbardziej wykształconych ludzi swoich czasów. Owładnął dialektyczną metodą Hegla i po krótkim okresie wahań i poszukiwań odrzucił reakcyjne idealistyczne wnioski heglizmu, wyciągając natomiast rewolucyjne wnioski z jego metody i przechodząc na pozycje materializmu filozoficznego. Jakkolwiek Bieliński nie zdołał dojść do dialektycznego materializmu, reprezentował najbardziej postępową, rewolucyjną myśl współczesnej mu Rosji.

Nieocenione są zasługi Bielińskiego w jego walce o sztukę realistyczną, o sztukę służącą narodowi, przeciwko oderwanej od życia, pustej i czczej sztuce salonowej. Literatura musi być odbiciem życia.

„Poezja to przede wszystkim życie, a potem dopiero sztuka" — pisze Bieliński przeciwstawiając się modnej wówczas teorii „czystej sztuki". Ale — zwraca uwagę w innym miejscu — „pisarz to nie tylko wierne powtórzenie opinii publicznej, ale i jej rewident i kontroler".

On pierwszy również żąda wprowadzenia ludu do literatury i sztuki.

„Chwała poecie, który szuka bohaterów na poddaszach i w suterenach" — pisze w jednym ze swoich artykułów. A w innym, na marginesie recenzji teatralnej woła:

„Dajcie aktora plebejusza, ale plebejusza... nie wymuskanego woskiem parkietów, lecz energicznego i głębokiego w swoich uczuciach".

Jeżeli sztuka nie służy interesom ludu, traci całą swą wartość, traci sens swego istnienia — oto podstawowa teza Bielińskiego.

„Odbierać sztuce prawo pełnienia służby w interesach społecznych oznacza to, że nie podnosi się sztuki na wyższy poziom, lecz przeciwnie, ściąga się ją w dół, ponieważ w ten sposób pozbawia się sztukę najpotężniejszej jej siły, tj. myśli, czyni się z niej przedmiot przyjemności dla sybarytów, zabawkę dla nierobów".

Bezsilny był carat wobec tego geniusza, który potrafił zawsze obejść i wyprowadzić w pole cenzurę. Niewiele wygrali profesorowie Moskiewskiego Uniwersytetu wydalając „niebezpiecznego buntownika". Nie złamała Bielińskiego nędza materialna, nie złamało go ujadanie reakcji. Z dumnie podniesioną głową szedł przez życie. Ale ciężkie warunki i nadludzka praca podkopały jego siły fizyczne. Ciężko chory przybył do Petersburga, gdzie do ostatnich dni życia pisał, a raczej dyktował, gdyż już pióra nie mógł w ręku utrzymać I w tym to okresie otrzymał wezwanie, by stawić się w „III oddziale" (mikołajowska policja polityczna). Nie stawił się. Carska policja nie zdążyła go aresztować. 7 czerwca 1848 roku Bieliński umarł.

„Uczciwieś kroczył do wielkiego celu,
Ogniem płonąłeś i szybko zagasłeś"

— pisał o nim Niekrasow w wierszu, który w druku ukazał się dopiero po śmierci Mikołaja I.

Ogień jednak nie zagasł. Rozpłomienił się w pożar, który objął całe imperium carskie przyniósł ludowi wolność. Ludowi, o którym Bieliński pisał, że „przed nim jest przyszłość". A przyszłość tę wybitny myśliciel przewidywał jasno pisząc jeszcze w 1840 roku:

„Zazdrościmy naszym wnukom i prawnukom, którym sądzone jest widzieć Rosję 1940 roku — Rosję stojącą na czele świata naukowego, tworzącą prawa nauki i sztuki i cieszącą się szacunkiem całej oświeconej ludzkości".